NUMER 2. ROK II.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 25. stycznia 1923.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 6000,— półrocznie 3000,— kwartał. 1500,— zagranicą z przesyłką rocznie 8000,— półrocz. 4000,— kwart. 2000,— mk. — Numer pojedyńczy 350,—

Redaktor: *Stefan Cichowski.* Wydawca: *Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu*

Treść:

Na Zjazd.

W d. 28 i 29 b. m. w Poznaniu odbędzie się Zjazd Fabrykantów Zachodniej Polski. Zjazd zwołuje do Poznania Komitet Organizacyjny, wyłoniony ze Związku Fabrykantów. W skład tego Komitetu wchodzą pp. S. Samulski, I. Bolt, I. Niedbał. Celem Zjazdu jest ustalenie wspólnych wytycznych dla przemysłu Zachodniej Polski, omówienie ogólnych warunków życia ekonomicznego, oraz wzmocnienie istniejącej organizacji przemysłowców.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że właśnie chwila obecna może więcej, niż kiedykolwiek wymaga, aby przemysł polski zdawał sobie jasno sprawę z obecnych warunków życia ekonomicznego. Przed polskim przemysłem tyle napiętrzyło się w ostatnich czasach trudności, że tylko za pomocą głębokiej analizy obecnych warunków pracy można będzie odkryć te drogi, któremi należy pójść, aby wydostać się z panującego chaosu. Przemysł polski pozornie rozwijający się pomyślnie, nie opiera się dziś na zdrowych i normalnych podstawach gospodarczych. W dziedzinie naszej wytwórczości żyjemy jeszcze z kapitału nagromadzonego przez poprzednie pokolenia, z kapitału zaoszczędzonego pracą w warunkach przedwojennych. Charakterystyczne dla naszych czasów wyzyskiwanie w sposób nieracjonalny pracy już nagromadzonej ma niestety miejsce też i w naszym przemyśle. Braki amortyzacyjne zagrażają częstokroć istnieniu całego szeregu gałęzi naszego przemysłu lub poszczególnych przedsiębiorstw, co zresztą nie zawsze jest winą ich administracji, lecz tych warunków, w jakich znajdujemy się dzisiaj. Największym zadaniem przemysłu jest stwarzanie takich warunków istnienia, które po za doraźnemi korzyściami dają gwarancję normalnego rozwoju. Dopiero rozwój normalny świadczy o żywotności przemysłu, tej żywotności, która jest potrzebna zawsze tam, gdzie zachodzi kwestja samozachowania. Dzisiejsze nasze trudności dla przemysłu, który przecież winien rozwijać się jaknajpomyślniej, bo mamy do odrobienia i do zrobienia b. wiele, nie zawsze zamykają się w kole zagadnień ściśle ekonomicznych. Po za zagadnieniami walutowemi, po za zagadnieniami pracy ustawowo regulowanej, istnieje wiele zjawisk życia społecznego, które na stosunki przemysłu decydujący wpływ wywierają. Polityka wewnętrzna i zagraniczna, kwestja tego lub innego rządu, prace ustawodawcze w każdym kierunku, wreszcie takie lub inne napięcie psychicznych sił społeczeństwa — wszystko to, jak na kliszy fotograficznej, odbija się na naszym przemyśle, pozostawia na nim ślady, często zbyt długotrwałe. Musimy sobie to uprzytomnić wyraźnie, że do dziś w społeczeństwie naszem mamy zbyt mało zrozumienia dla spraw gospodarczych.

Zjawisko stale wzrastającej drożyzny dotyka niemal wszystkich, nie wyszkala ono jednak społeczeństwa, nie stwarza zmysłu krytycznego dla spraw gospodarczych — owszem jest źródłem rozbratu, który panuje w dwóch wielkich odłamach społeczeństwa t. j. pomiędzy ludźmi pracującymi w połączeniu z kapitałem i pomiędzy ludźmi, którzy sprzedają wyłącznie swoją pracę.

Drożyzna, mająca swe źródło niewątpliwie w położeniu skarbowem naszego państwa, spowodowana spadkiem waluty uniemożliwia przedsiębiorcy racjonalne obliczanie, stwarza zbyt często nieprawidłowe premje dla kupca, lub też prowadzi do magazynowania towarów. To ostatnie zjawisko jest tak obce duchowi zdrowego przemysłu, że stanowi niebezpieczeństwo, które w całej swej rozciągłości stanąć przed nami może dopiero w okresie rozwiązania naszego zagadnienia walutowego.

Pobieżnie przedstawione te sprawy domagają się uregulowania jak najszybszego, każda chwila przedłużająca stan obecny utrudni rozwiązanie.

I mimo to, że dziś do wydawania sądów w sprawach gospodarczych czuje się powołanym prawie każdy, nic się jednak stanowczego nie przedsiębierze ani w Senacie, ani w Sejmie, ani w Rządzie. Od kogóż więc przemysłowiec polski ma się spodziewać interwencji?

Zbyt ważnym czynnikiem w życiu społeczeństwa jest przemysł, by nie mógł zdobyć sobie posłuchu, gdy o interes ogólny chodzi. Umieć trzeba tylko przemówić i wiedzieć, gdzie przemówić należy. W obecnych czasach wszystko opiera się na organizacji. Organizacja jest siłą, tak jak zaprzeczeniem jej jest stara rzymska metoda: „divide et impera“.. Tylko w silnej organizacji przemysłu, wyposażonej w ludzi czynnych, energicznych w środki pozwalające na utrzymanie kontaktu z jej członkami, widzimy zadatki powodzenia przy przeprowadzeniu w życie postulatów, przez przemysł stawianych. Dziś jeszcze panuje w Polsce takie położenie, że przemysłowiec polski nie może zdać się na taką lub inną opiekę sfer rządowych lub sejmowych. Wiemy o tem dobrze, jak mało fachowców przemysłowych weszło w skład naszych ciał ustawodawczych, wiemy, że w naszym rządzie, w ministerstwach prawie nie posiadamy urzędników, w szczególności pochodzących z naszej dzielnicy. Tymczasem pewne odrębności naszego przemysłu w stosunku do przemysłu innych dzielnic są zjawiskiem powszednim. Wymaga osobnego traktowania tych spraw dobro naszego przemysłu, a niema jednak takiego ciała, takiej organizacji, któraby z należytym rozmachem i poparciem spraw tych pilnowała i w odpowiednim momencie przy właściwym poparciu występowała. Jest to wina pewnego rozdrobnienia, raczej rozbicia naszych placówek przemysłowych, które często występują we własnym imieniu, niepoparte głosem organizacji.

I co ciekawsze, gdy się mówi z pojedyńczymi ludźmi, wszyscy przyznają brak łączności, brak organizacji. Błąd ten rozumieją wszyscy, do naprawy jakoś się dotąd nie zabierano. Dopiero obecny Zjazd jest tą generalną próbą twórczego czynu, który ma rozświetlić horyzonty organizacji przemysłu naszej dzielnicy.

To sobie trzeba jak najwyraźniej powiedzieć: Oficjalne i półoficjalne instytucje bez pomocy społeczeństwa nic dla dobra przyszłości zrobić dziś nie są w stanie. Zbyt wiele uwagi pochłaniają im sprawy doraźne, załatwianie spraw aktualnych, wymagających kompromisowych rozwiązań. Przyszłość naszą budować można tylko przy udziale czynnej działalności społecznej. W dziedzinie przemysłu praca ta dziś jeszcze prawie niewytknięta. Miejmy nadzieję, że Zjazd obecny będzie jej początkiem, a przedewszystkiem dziełem skupienia, źródłem wszelkiego ruchu. Przeto witamy Zjazd, na którym powinni być wszyscy, nikogo zabraknąć nie powinno!

PROGRAM

Zjazdu Fabrykantów Zachodniej Polski w Poznaniu w dniu 28 i 29 stycznia 1923 r.

Pierwszy dzień — Niedziela 28 stycznia.

Lokal, Biała sala Hotelu „Bazar“

Godz. 11½ rano	1.	Otwarcie Zjazdu.
	2.	Referat p. inż. H. Suchowiaka: Postulaty Gospodarcze Zachodniej Polski. — Dyskusja.
„ 1½ pp.	3.	Wspólny obiad.
„ 3½ pp.	4.	Referat p. prof. Dr. E .Taylora: Sprawa walutowa w stosunku do przemysłu i handlu. — Dyskusja.
	5.	Referat p. Dyr. Samulskiego: Postulaty Zw. Fabrykantów i jego cele. — Dyskusja.
„ 7½ pp.	6.	Przedstawienie teatralne.

Drugi dzień — poniedziałek, dnia 29 stycznia.

Lokal, Biała sala Hotelu „Bazar“ i przyległe gabinety.

Godz. 9 rano	1.	Obrady poszczególnych zawodowych grup.
„ 2½ pp.	2.	Referat p. Dyr. F. Suchanka o Targach. Koreferent p. Dyr. Krzyżankiewicz o Targu Poznańskim.
	3.	Głosowanie nad rezolucjami i wnioskami.
„ 6½ pp.	4.	Zamknięcie Zjazdu.

REGULAMIN

Zjazdu Fabrykantów Zachodniej Polski w Poznaniu w dniu 28 i 29 stycznia 1923 r.

Cel Zjazdu. Ustalenie wspólnych wytycznych dla przemysłu Zachodniej Polski, omówienie ogólnych warunków życia ekonomicznego, wzmocnienie istniejącej organizacji przemysłowców.

Uczestnicy. W Zjeździe uczestniczyć mogą wszyscy samodzielni przemysłowcy zachodnich dzielnic Polski, posiadający przedsiębiorstwa przemysłowo-techniczne, oparte na sile mechanicznej i liczące nie mniej nad kilkunastu robotników.

Celem należytej rejestracji, uczestnicy Zjazdu przesyłają do Komitetu Organizacyjnego ankietę z podaniem ścisłego brzmienia firmy, ilości robotników, mocy motorów oraz przybliżonego obrotu w ostatnim kwartale kalendarzowym. — Na podstawie ankiety wydaje się karty wstępu na Zjazd. Karty te będą wydawane w kancelarji Związku Fabrykantów do 27 stycznia oraz przy wejściu na salę Zjazdu w dniu otwarcia.

Obrady Zjazdu. Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Komitetu Organizacyjnego, Zjazd wybiera Prezydjum, złożone z Przewodniczącego, conajmniej 2 zastępców i 2 sekretarzy. Referaty trwają nie dłużej, nad 45 minut, pereferenci przemawiają nie dłużej nad 15 minut. W dyskusji przemówienia nie powinny przekraczać 10 minut, a repliki i wyjaśnienia — 5 minut.

Do głosowania dopuszcza się wnioski i rezolucje, złożone na piśmie. — Głosowanie zarządza Przewodniczący według swego uznania.

Różne. Celem zabezpieczenia przyjezdnym lokali, uczestnicy Zjazdu zawiadamiają zawczasu (nie później niż do 21 stycznia) o liczbie uczestników Zjazdu, o chęci przyjęcia udziału we wspólnym obiedzie oraz o chęci udziału w przedstawieniu teatralnem. — Adresować odpowiedź należy do Związku Fabrykantów w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, dom b. Hotelu Rzymskiego.

O układaniu bilansów przedsiębiorstw przemysłowych.

Nieustający i coraz bardziej katastrofalny spadek marki polskiej stawia przemysł nasz w tak wyjątkowe i nienormalne położenie, że koniecznością jest jaknajprędzej mu się bliżej przyjrzeć, gdyż rzeczywistość już zbyt daleko odbiega od pozorów.

Jeżeli zestawimy finansowe rezultaty znacznej większości naszych przedsiębiorstw przemysłowych, to przekonamy się, że niższe dywidendy, niż 30% za ubiegły rok, są rzadkością i że wiele towarzystw ak-

cyjnych płaci niebywałe przed wojną dywidendy, wynoszące 60—100%. Więc nawet bardzo wiele przedsiębiorstw nie wie formalnie co robić z wykazanymi zyskami, gdyż normalnie musiałyby wypłacać 250—300 procent dywidendy, tylokrotnie ich dochody przekraczają kapitały zakładowe. Zdawałoby się z tych rezultatów, że nasz przemysł nietylko znakomicie się rozwija, ale wprost kwitnie.

Nic fałszywszego niż takie iluzje. Wyżej wspomniane zyski są przeważnie fikcyjnymi i złudnymi. Powstają one li tylko skutkiem błędnego ustawiania bilansów, co robimy częściowo, nie zdając sami sobie z tego sprawy, po części zmusza nas do tego Ministerstwo Skarbu, utrzymując zupełnie fałszywe przepisy podatkowe.

Gdyby ktoś odejmował od ilości franków ilość dolarów, n. p. od 400 franków szw. 100 dolarów i sądził, że mu pozostało 300, a nie brakuje, dajmy na to 100 franków, tobyśmy nazwali go niespełnym rozumu.

Tymczasem my nic innego nie robimy, dodając i odejmując marki z początku roku z markami z końca roku i nie zważając na ich zupełnie inną wartość rzeczywistą. Weźmy naprzykład, że jakiś przedsiębiorca w końcu 1921 roku sprzedał 1000 ctr. węgla po 1000 mk. i za otrzymany węgiel kupił 10 000 cegieł, inwentura jego na 1 stycznia 1922 roku wykaże majątku 1 milj. mk.; w końcu roku 1922 sprzedaje on cegłę po 50 mk. zasztukę, czyli za 5 milj. mk. i za nią kupuje znów węgiel po cenie ówczesnej, t. j. po 5000 mk. za ctr., czyli kupuje znów 1000 ctr. węgla. W inwenturze jego figuruje więc ta sama ilość węgla 1000 ctr. co przed rokiem, czyli, że faktycznie jego majątek się nie zmienił wcale, natomiast w bilansie figuruje jako wartość węgla 5 milj. mk., czyli, że przedsiębiorca w ciągu roku miał rzekomo 4 milj. mk. zysku, ale co najlepsze, że od tego fikcyjnego zysku, który mu wcale nie przysporzył majątku, będzie musiał płacić podatek dochodowy.

Jeszcze prostszym i jaskrawszym przykładem będzie następujący: Jakieś przedsiębiorstwo na nowy rok miało na składzie 20 t. miedzi, kupionej po 80 f. szt. za 1 t., przy kursie za 1 f. szt. 16 000 mk., t. j. za 25 600 000 mk. polsk. Na 31 grudnia posiadało ono już tylko 10 t., kupionej jednak później po 80 f. szt. przy kursie 80 000 mk., czyli za 64 milj. mk. Bilans wykaże zysk 38,4 milj. mk., tymczasem majątek zmniejszył się o połowę. I znów od tego złudnego zysku trzeba będzie parę milj. mk. zapłacić podatku.

Tego rodzaju stosunki mają prócz tego fatalny wpływ na prawidłową kalkulację cen wyrobów, która pomimo wygórowanych, zdawałoby się, cen sprzedaży, nie uwzględnia w dostatecznej mierze amortyzacji maszyn i urządzeń fabrycznych.

Jako dowód powyżej powiedzianego niech posłuży następujący przykład. Pewna fabryka została założona w połowie roku 1920 z kapitałem 60 milj. mk. Natychmiast przystąpiono do budowy, w czasie, gdy 1000 cegieł kosztowało 600 mk., oraz do zakupu zagranicą maszyn przy kursie za 1 dolar 170 mk. polsk. Fabryka została w kilka miesięcy zbudowana i z początkiem 1921 roku częściowo uruchomiona, wydawszy na maszyny około 30 milj. mk. polsk., na budynki około 10 milj. W roku 1922 ona pracowała już całą siłą pary, z wyćwiczonym personelem robotniczym i sprzedawała swój towar wprost z pod ręki, a korzystając z poważnego kredytu bankowego, unikała jak mogła trudności finansowych, wynikających z wciąż rosnących cen surowców. W bieżącym roku, zrobiwszy obrotu około 3 miljardy mk., t. j. obróciwszy około 50 razy swoim kapitałem zakładowym, dała około 300 milj. mk. zysku brutto, czyli pięciokrotną wartość kapitału zakładowego.

Po odliczeniu normalnych odpisów na umorzenie wysokich tantjem, odpisów na fundusz rezerwowy, „poważnych“ odpisów na fundusz odnowy, przedsiębiorstwo może wydać 100—120% dywidendy. Zdawałoby się — rezultat fenomenalny. Przypatrzmy się mu jednak z bliska. Każda fabryka pracując zużywa swoje maszyny i budynki, a przedsiębiorstwo musi dbać oto, aby w miarę tego zużycia odkładać odpowiedni fundusz, któryby pozwolił zamienić zużyte maszyny i budynki w odpowiednim czasie przez nowe.

Nato, żeby odkupić maszyny, za które w r. 1920 przy kursie dolara 170 zapłacono 30 milj. mk., obecnie trzebaby wydać nie mniej jak 3 miljardy mk., to samo postawić budynki przy cenie cegły około 50 mk. za sztukę, nie udałoby się taniej obecnie jak za 800 milj. mk. Ponieważ maszyny należy amortyzować po 10%, a budynki fabryczne po 5% rocznie, należałoby z zysków omawianej fabryki potrącić na fundusz odnowienia maszyn 300 milj., budynków 40 milj., razem około 340 milj. mk.

Tymczasem zysk brutto wyniósł tylko 300 milj., widzimy więc, że przedsiębiorstwo nie tylko nie wykazało zysku i dywidendy nie powinno wcale wypłacać, ale nawet przyniosło około 40 milj. straty, która powstała stąd, że przy kalkulacji ceny sprzedażnej wyrobów nie uwzględnione w dostatecznej mierze amortyzacji i zużycia urządzeń fabrycznych,czyli, że te urządzenia rozdano częściowo pośród konsumentów wyrobów. Obecnie zaś zarząd i rada nadzorcza pragnie znów część tych urządzeń rozdać w formie dywidendy akcjonarjuszom do podziału, nie zważając na to, że wyciągając gotówkę z przedsiębiorstwa, już i tak robiącego bokami, osłabia się je niesłychanie.

A co na to fiskus — ten nie wchodząc w żadne szczegóły, opierając się na ustawach sejmowych i rozporządzeniach ministerjalnych, ściągnie z tego „kwitnącego“ przedsiębiorstwa od jego fikcyjnych zysków prawdziwych 25—30 milj. mk. podatku i znów wpędzi, chorujące na brak kapitałów obrotowych, przedsiębiorstwo w długi.

Mamy przed sobą bilans za rok ubiegły jednego z najpoważniejszych naszych przedsiębiorstw przemysłowych. Towarzystwo zostało założone w początku roku 1919, przy kapitale 75 milj. mk., dało zysku 375 milj., czyli 500%. Z zysku tego wydzielono około 25 milj. na fundusz rezerwowy,około 90milj. na tantjemę dla Rady Nadzorczej i Zarządu, 53 milj. dla urzędników, 25 milj. na amortyzację fabryki, 75 milj., czyli 100% dywidendy akcjonarjuszom i przy tak „znacznych“ zyskach nawet 13 milj. na cele społeczne, a 100 milj. na fundusz odnowienia. Wyciągnięto więc z przedsiębiorstwa 230 milj. mk. pomimo, że, jak ze sprawozdania wynika, „brak gotówki i ciężkie warunki kredytowe działały hamująco na intensywność produkcji“.

Sprawozdanie wspomina również, że „cały zysk, wykazany w bilansie, nie przekracza 5% wartości fabryki“, czyli, że zarząd ocenia tę wartość na 7,5 miljarda mk., co jest zupełnie prawdopodobne. Nie zawahano się jednak, z tak nikłych zysków wydzielić blisko ¼ część zarządowi i radzie, jako tantjemę, ⅕ jako dywidendę akcjonarjuszom. Pierwsza kwota przekracza więc nawet znacznie część zysku, wypłaconą akcjonarjuszom w formie dywidendy. Akcjonarjusze zatem otrzymali koniec końców tylko 1% od wartości przedsiębiorstwa, względnie od przewalutowanych włożonych przed laty pieniędzy i to przy t.

zw. doskonałym rezultacie. Natomiast na fundusz odnowienia i amortyzację odpisano tylko 125 milj., czyli 1,6% od wartości przedsiębiorstwa. Ile lat trzeba będzie robić takie odpisy, aby móc fabrykę odnowić? Gdybyśmy przeprowadzili obliczenie, jak w poprzednim przykładzie, to przekonalibyśmy się, że do funduszu odnowienia należało było przelać conajmniej 500 milj., tymczasem dochód brutto, jak wyżej wspomniano, wyniósł tylko 375 milj. mk.,czyli wykazane zyski były tylko pozorne, a faktycznie przedsiębiorstwo poniosło straty, gdyż nadmiernie zużyło swoje urządzenia bez odpowiedniej rekompensaty. Tembardziej dziwnem wydaje się następujące zdanie w sprawozdaniu bilansowem: wytwory swoje sprzedawaliśmy znacznie poniżej cen zagranicznych, a niektóre wyroby w stosunku do zagranicznych zależnie od kursu aż do 40% taniej. Teraz rozumiemy przyczyny tych strat, lub inaczej przyczyny tej taniości — jest nią znów fałszywa kalkulacja, nie uwzględniająca zużycia maszyn.

Nie można jednak winić kierowników naszych przedsiębiorstw, że nie uwzględniają dostatecznie amortyzacji urządzeń fabrycznych, gdyż tego nie dopuszcza rząd przez wadliwą ustawę o podatku przemysłowym i jeszcze wadliwsze instrukcje ministra skarbu, co do których powołujemy się na artykuł p. Hołyńskiego w nr. 21 i 22 „Przeglądu Gospodarczego".

Dopóki rząd nie zejdzie ze swojego krótkowzrocznego punktu widzenia i nie zaprzestanie swojej nieracjonalnej polityki przemysłowej, przemysł nasz, pozornie kwitnący, będzie się faktycznie chylił do upadku przez niemożność odnawiania urządzeń, niemożność dokonywania ulepszeń na polu technicznem, przez ogromne podatki od fikcyjnych zysków.

Jedynem lekarstwem będzie zaprowadzenie stałej waluty, ale już teraz należałoby przejść do ułożenia za ubiegły rok bilansów w walucie stałej, którą mógłby być uchwalony przez Sejm złoty polski. Wtenczas dopiero przekonalibyśmy się, na jakich kruchych podstawach opiera się nasz przemysł, od jakich zysków możemy płacić dywidendy i tantjemy, oraz jakie podatki miałby prawo na nas rząd nakładać. Dopiero wtenczas przeszlibyśmy na grunt realny, a nie bujalibyśmy w obłokach. Gdybyśmy dalej nie przestali na tych rocznych złotych bilansach, ale w tej samej walucie sporządzali próbne miesięczne bilanse, to dopiero wtenczas moglibyśmy przeprowadzać właściwą kalkulację i wprowadzając potrzebne korektury w cenach sprzedażnych, uniknąć poważnych strat, jakich się obecnie dopuszczamy.

Sprawa ta nie jest nową i wymaga może opracowania w szczegółach, ale już w lipcu ub. r. prof. dr. Schmalenbach z Kolonji przedłożył projekt prawa o bilansowaniu w złotej marce. Projekt ten znalazł silny sprzeciw, z obawy trudności przy ustalaniu cyfr indeksowych, z obawy również, że takie bilanse doprowadziłyby do konieczności płacenia robocizny i wynagrodzeń w złotych, względnie indeksowych markach, co spowodowałoby znów wzrost drożyzny, inflacji i powiększyłoby jeszcze bardziej brak środków obrotowych.

Obawy te są zupełnie słuszne, ale,zdaniem naszem, fakta te wcześniej, czy później nastąpią, gdyż ostatecznie wartość wewnętrzna naszej waluty musi się z czasem zrównać z jej zewnętrzną wartością, jeżeli nastąpić ma kiedyś reforma walutowa.

Zresztą nawet przeciwnicy tego projektu przyznają, że konieczność poważnych zmian w sposobie bilansowania jest widoczną dla każdego.

Uważaliśmy za niezbędne, właśnie obecnie w chwili zamykania książek handlowych, poruszyć choć pokrótce ten tak ważny dla przyszłości naszego przemysłu przedmiot, aby zwrócić nań uwagę miarodajnych osób i czynników.

W przeciwnym razie przemysł nasz zamiast rozwijać się, będzie się zjadać przez niedostateczną amortyzację, fałszywą kalkulację i wygórowane podatki.

Inż. Erazm Taylor.

Obecny stan kwestji walutowej w Polsce.

(Dokończenie).

Pomijając wszelkie zarządzenia drugorzędne, możemy ograniczyć się do omówienia reform o znaczeniu zasadniczem.

Jako takie wchodzą w rachubę:
1. operacje kredytowe wewnątrz kraju,
2. pożyczki zagraniczne,
3. podkład złota dla przyszłej waluty,
4. redukcja nadmiaru banknotów.

Do operacji kredytowych wewnątrz kraju zalicza się:
a) pożyczki papierowe, długoterminowe,
b) pożyczki papierowe, krótkoterminowe,
c) pożyczki t. zw. walutowe, złote.

Pożyczka zwykła długoterminowa w obecnych warunkach na powodzenie liczyć nie może. Marka polska przestała już być nietylko miernikiem wartości, lecz i środkiem lokaty kapitałów. Suma złożona przed rokiem na pożyczkę państwową przedstawia dzisiaj znikomą część tej wartości, jaką miała wówczas.

Pożyczki krótkoterminowe wydaje się od dłuższego czasu w postaci biletów skarbowych 5%, wymienialnych każdego czasu na gotówkę w P. K. K. P. Jest to dla banków i innych przedsiębiorstw rozporządzających czasowo większemi sumami, ulubiona krótkoterminowa lokata, przynosząca oprocentowanie. Jednak właśnie ze względu na ten ich charakter przejściowy, wydawanie biletów skarbowych niema znaczenia zasadniczego, ogólna ich suma nie jest zazwyczaj wielka, a kwota zaoszczędzonych przez to znaków obiegowych mała.

Ażeby uchronić kapitalistów od strat wynikających z deprecjacji waluty, kraje z deprecjonowaną walutą wypuszczają zazwyczaj pożyczki t. zw. walutowe, czyli płatne w obcych pełnowartościowych walutach. Obecnie Minister Skarbu wydaje pożyczkę dwuwartościową, kombinację papierowej i walutowej.

Myślą przewodnią każdej pożyczki walutowej jest:
1. wycofanie jaknajwiększej ilości znaków obiegowych. Będzie ono coprawda przejściowem tylko, jeżeli wskutek dalszych deficytów skarbowych wycofane banknoty będą ponownie puszczone w obieg.
2. Powtóre pożyczka walutowa z punktu widzenia jednostki ma przynosić korzyść jej posiadaczowi, dając mu możność tezauryzacji kapitałów, bez obawy o straty oraz bez potrzeby kupowania dewiz.

Dopóki równowaga budżetowa nie będzie oparta w pierwszym rzędzie na stałych dochodach, pożyczka walutowa nie przyniesie pożądanych wyników.

Co do pożyczek zagranicznych to tu na plan pierwszy wysuwa się — moment zaufania.. Jest rzeczą zrozumiałą, że bez poprzedniej gruntownej reformy skarbowej oraz naprawy stosunków polityczn-

nych pożyczki zagranicznej nie osiągniemy, a powtóre, że ona nam bez tego nie wiele pomoże.

Pożyczka zagraniczna będzie oczywiście bardzo potrzebną w chwili przełomowej przejścia do nowej waluty, ażeby umożliwić nam przetrwanie okresu przejściowego. Wiadomo ogólnie, jak wybitną rolę odgrywały w polityce walutowej dawnej Austrji zasoby dewizowe; dzięki nim Bank Austro-Węgierski umiał stale utrzymywać koronę na parytecie złota i zapewnić jej faktyczną wymienialność na złoto, mimo że ustawowo banknoty austro-węgierskie nie miały zagwarantowanej wymiany na kruszec.

W naszych warunkach tem więcej — ze względu na wycieńczony organizm gospodarczy Polski — przez długie lata jeszcze potrzebny będzie regulator życia gospodarczego, który uchroni walutę naszą od zbyt wielkich wahań. Takim regulatorem będzie poważny zapas dewiz, którego dostarczyć może przedewszystkiem zagranica.

Jednakże pożyczka zagraniczna, co stale podkreślać trzeba, nie jest nigdy jedynym środkiem naprawy, przeciwnie, może być jedynie uzupełnieniem tych wszystkich zabiegów przygotowawczych, które przygotują grunt pod istotną równowagę gospodarczą i finansową.

Przez uzyskanie w przyszłości pożyczki zagranicznej załatwi się u nas do pewnego stopnia sprawę podkładu złota, dla naszej nowej waluty. Za uzyskane dewizy można będzie bowiem część potrzebnego złota sprowadzić. Jednak tylko część; z ogólnie bowiem znanych przyczyn większość zapasu złota całego świata skoncentrowała się w Stanach Zjednoczonych. Rozporządzalne zasoby złota na rynkach światowych są zatem niewielkie, a amatorów na nie wielu. Będziemy musieli sobie zatem w pewnej mierze sami dopomóc. Służyć może ku temu pożyczka wewnętrzna złota, jednak nie we formie pożyczki walutowej, lecz czysto złotej. Podczas gdy pożyczka walutowa może być płatną w walucie papierowej (chociaż po kursie waluty obcej), właściwą pożyczkę złotą wystawiam sobie jak następuje:

1. wydaje się obligacje brzmiące na złote polskie w złocie i przyjmuje się wpłaty tylko w złotych monetach lub sztabach,
2. procenty od pożyczki tej opłaca się w złocie in natura, a jedynie na życzenie w walucie papierowej po kursie dnia,
3. spłata obligacji w drodze losowania następuje częściowo w złocie a częściowo w papierze po kursie dnia, przyczem stosunek części spłaconej w walucie papierowej, powinien być unormowany tak, aby posiadacz obligacji wylosowanej łącznie z temi kwotami w złocie, które w poprzednich latach uzyskał z realizacji kuponów, otrzymał w złocie tyle, ile złożył, ewentualnie nawet dla zachęty nieco więcej. W ten sposób miałby każdy zapewniony zwrot złota, skarb zaś rozporządzając przez szereg lat odpowiednim zapasem kruszcu, miałby w okresie tym, który musiałby się rozciągnąć na dłuższy czas, 6—8 lat, możność przeprowadzenia tak gruntownej sanacji stosunków walutowych, iż spłatę kapitału mógłby uskutecznić niekoniecznie z zapasów uzyskanych w drodze pożyczki złotej, lecz przez zakupy złota z wolnej ręki w kraju lub zagranicą.

Na tych samych zasadach możnaby zorganizować pożyczkę srebrną.

W kraju znajdują się jeszcze dosyć znaczne zapasy złotych i srebrnych monet niemieckich, rosyjskich, austrjackich, któreby można w ten sposób zmobilizować. Według przybliżonych obliczeń szacuję obieg monet srebrnych i złotych na obecnym terenie Polski przed wojną na około 450—500 miljonów mk. złotych. Część tego dostała się prawdopodobnie zagranicę, część zużyta została na cele przemysłowe, część oddano skarbowi, jednak dużo jest jeszcze w posiadaniu ludności. Po przykrych doświadczeniach, poczynionych przez tych, co dali złoto swe na pierwszą pożyczkę polską, nie można się spodziewać, ażeby na innych jak na wyżej wskazanych zasadach można było poważną część kruszcu zmobilizować. Uwagi nad tym projektem trzeba niestety zakończyć jak i poprzednie tem, że nieodzownym warunkiem udania się pożyczki jest w pierwszym rzędzie moment zaufania.

Przechodzimy wreszcie do ostatniego ważnego zagadnienia w dziedzinie reformy finansowo-technicznej, mianowicie do sprawy zmniejszenia inflacji, zredukowania nadmiaru emisji pieniędzy papierowych, bez czego o trwałej poprawie stosunków, o stworzeniu nowego pieniądza, mogącego służyć jako względnie stały miernik wartości, mowy być nie może.

Znane są ogólnie a w praktyce wypróbowane następujące dwie metody dojścia do celu.

Pierwsza metoda t. zw. deflacyjna polega na powolnem stopniowem wycofywaniu z obiegu papierowych znaków płatniczych za pomocą środków fiskalnych i stopniowem w ten sposób poprawianiu siły nabywczej waluty, oraz jej wartości na zewnątrz. Deflacja jest możliwa tylko wówczas, gdy dochody państwa są tak znaczne, że wystarczają nietylko na pokrycie wszystkich wydatków ale i ponadto jeszcze na stałe umniejszanie długu skarbowego w centralnym banku, który tem samem ma możność stopniowego wycofywania nadmiaru biletów. Trzeba w takich razach nacisnąć śrubę podatkową do ostateczności. Przeprowadzenie tej metody jest oczywiście możliwe tylko tam, gdzie inflacja a tem samem i deprecjacja waluty nie osiągnęła jeszcze stanu anormalnego oraz w krajach bardzo zasobnych. Jako przykład służyć może Anglja. Zadanie udało się, nie odbyło się coprawda bez znaczniejszych wstrząśnień, w życiu gospodarczem, uwydatniających się zwiększeniem bezrobocia, bankructwami itp. zjawiskami, nieodłącznemi w okresach poprawy waluty, czyli spadku cen.

Przez 3 lata, gdy inflacja nie osiągnęła jeszcze u nas tych rozmiarów, co dzisiaj, gdy jeszcze nie wiedziano, jakie ciężary spadną na kraj, z powodu wojny i gdy nie zdawano sobie jeszcze dostatecznie sprawy z trudności, jakie nastręczać się będą przy zorganizowaniu odpowiedniej administracji państwowej, zastanowiono się nad możliwością polityki deflacyjnej, dzisiaj jest to wykluczone.

Najpierw istnieje faktyczna niemożność zastosowania tej metody. Jeżeli bowiem tak nieprzezwyciężone trudności sprawia nam uzyskanie dochodów na najniezbędniejsze wydatki, osiągnięcie względnej choćby tylko równowagi budżetowej, to mowy być nie może o stałem tak wydatnem podwyższeniu dochodów, aby one starczyły i na bieżące wydatki i na zredukowanie długu państwa w P. K. K. P. A choćby ta możliwość istniała, to wobec rozmiarów inflacji proces sanacyjny musiałby być rozłożony na kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, a nikt zapewne nie chciałby wywoływać tak długo trwającego przesilenia, spowodowanego ciągłem obniżaniem się cen. Większość warsztatów produkcyjnych w takich warunkach skazaną by była na zagładę, bo ustałaby możność jakiejkolwiek zdrowej kalkulacji.

Druga metoda polega na dewaluacji, tj. na nagłej zmianie w pewnym momencie całej ilości zdeprecjonowanych znaków obiegowych na nominalnie mniejszą ilość nowego pieniądza i ustabilizowanie wartości tegoż w tym kierunku, aby nie podlegał on znaczniejszym wahaniom ani wzwyż ani na dół.

Sprawa dewaluacji rozpatrywana być musi z dwóch punktów widzenia:

1. w jakim momencie ją przeprowadzić,
2. na jakim poziomie ma nastąpić stabilizacja.

Projekty dewaluacji istnieją u nas od dawna. I w niej tak jak w zapasie kruszcu i pożyczce zagranicznej upatrują niektórzy wyłącznie lekarstwo na uzdrowienie stosunków walutowych. Zapominają jednak, że dewaluacja przedwcześnie przeprowadzona nie przyczyni się do stabilizacji waluty, nietylko nic nie pomoże, ale przeciwnie, spowoduje nieobliczalne szkody. Dewaluacja jest dla skarbu państwa bardzo ponętna, bo zmniejsza od razu jego odługi. Dzisiaj naprzykład na podstawie stosunków 1 : 1500 przeprowadzona dewaluacja pozwoliłaby państwu zmniejszyć dług z 600 miljardów mk. pol. na 600 miljonów złotych polskich, wzgl. franków. Każdy przyzna, że jest to obdłużenie jak dla państwa z 26 miljonową ludnością bardzo nikłe. Jednakże tak jak obecnie rzeczy stoją, nowa waluta nie wzbudziłaby większego zaufania od dotychczasowej. Wprawdzie zbliżamy się szybkim krokiem do osiągnięcia korzystnego bilansu płatniczego, jednak poruszone już tylekrotnie inne czynniki stanowiłyby poważną przeszkodę w ustabilizowaniu nowego złotego, który uległby również deprecjacji; w braku bowiem należytego planu sanacji finansów państwa gospodarka deficytowa musiałaby na złote tak samo ujemnie wpłynąć, jak obecnie na marki polskie. Dług skarbu w P. K. K. P. wzrastałby stale i inflacja z jej ujemnemi następstwami, ponownem wzrostem cen itd. rozpoczęłaby się na nowo. Jak ubiegłe lata tak i obecny moment nie nadaje się zatem do przeprowadzenia dewaluacji i trwałej stabilizacji.

Należy wprzód uporządkować jako tako finanse. Nie znaczy to wszakże, iżby z dewaluacją czekać trzeba aż do osiągnięcia zupełnej równowagi budżetowej. Już np. deficyt nie przekraczający 10—12% wydatków umożliwi przeprowadzenie reformy, bo trzeba zważyć, że operowanie w budżecie cyframi astronomicznemi waluty zdeprecjonowanej utrudnia daleko więcej osiągnięcie równowagi tegoż aniżeli posługiwanie się walutą zdrową, uniemożliwia bowiem należyte wyzyskanie źródeł dochodu.

Weźmy n. p. taką pozycję w budżecie jak „opłaty pocztowe" przed wojną płaciło się 10 fen. za zwykły list; dzisiaj odpowiadałoby to kwocie 300 mk., a jednak ustanowienie takiej taksy uważanoby za mocno przesadne. Tak się też ma sprawa z wszystkiemi opłatami i podatkami.

O ile nastanie moment korzystny ku przeprowadzeniu dewaluacji nasunie się pytanie, na jakim poziomie dokonać stabilizacji, czy na tym mniejwięcej poziomie, jaki w danej chwili waluta osiągnie, czy też na mniej lub więcej wyższym.

Przypuśćmy, że siła nabywcza marki przedstawiać się będzie w chwili dewaluacji w stosunku do czasów przedwojennych jak 2050 : 1, a dewaluację przeprowadzi się na podstawie 2000 mkp. równych 1 złotemu, a więc na poziomie zbliżonym do faktycznej siły nabywczej marki polskiej, to konsekwencja będzie następująca: suma znaków obiegowych zmaleje do mniejwięcej ½ miljarda złotych. W odpowiednim stosunku unormują się ceny i utrzymują się na tym poziomie, o ile:

1. cała reforma zostanie należycie przygotowana,
2. warunki gospodarcze i polityczne będą nadal pomyślne,
3. gruntowna reforma finansowa da dodatnie wyniki.

Jednak przy tak radykalnej dewaluacji może dać się we znaki przynajmniej na pewien czas brak środków obiegowych. Powracając do naszego przykładu znaki płatnicze zmalałyby do ½ miljarda złotych, a ponieważ nie jest prawdopodobnem, aby ta nowa jednostka zaraz po terminie dewaluacji miała osiągnąć wartość złotego franka, może nie starczyć gotówki obiegowej, jeżeli się zważy, że przed wojną było na ziemiach naszych w obiegu około 1½ miljarda mk. złotych w biletach i monetach. Zależeć będzie od sprawności instytucji emisyjnej, czy dość rychło potrafi wprowadzić do obiegu odpowiednimi kanałami dostateczną ilość gotówki i nasyci rynek pieniężny.

Tak przedstawia się sprawa pod względem walutowym. Co do wpływu dewaluacji na gospodarkę państwa z jednej strony a gospodarkę jednostek z drugiej strony, uprzytomnić sobie trzeba co następuje

Skarb pozbywa się przez dewaluację w wygodny sposób swych długów krajowych (o ile oczywiście nie są zaciągnięte w postaci pożyczki walutowej względnie złotej). Nie potrzebując dbać o spłatę kapitałów ani też procentów, uzyskuje temsamem dalsze ułatwienie w kierunku doprowadzenia budżetu do zupełnej równowagi.

Jednak nie można zamykać oczu na fakt, że naprawa kasy państwowej w drodze poprostu bankructwa dzieje się w tym przypadku kosztem szerokich warstw społeczeństwa i to warstw średnich, drobnych deponentów, posiadaczy obligacji oraz należności innych wszelkiego rodzaju, podczas gdy klasa producentów przeważnie na tem zyskuje; coprawda nie w tej mierze, co państwo, jednak zależnie od okoliczności, dość poważnie. Dewaluacja oznacza radykalne opodatkowanie społeczeństwa ale opodatkowianie w najniesprawiedliwszej formie. Niestety, gdy położenie staje się katastrofalnem a niema innych środków ratunku, trzeba się chwycić środka ostatecznego, jednakże wysoce ujemne skutki radykalnej dewaluacji napominają, aby do takiej gruntownej reformy przystąpić ostrożnie i z należytem przygotowaniem.

Reasumując dotychczasowe wywody dochodzimy do następujących wyników:

Dla powstrzymania spadku waluty konieczne jest współdziałanie całego szeregu czynników, tak ogólnogospodarczych jak i finansowo-technicznych.

Podstawowy czynnik: podniesienie gospodarcze kraju, należyte ustosunkowanie produkcji do konsumcji i czynny bilans płatniczy dzięki dobrym urodzajom tegorocznym oraz wobec prawdopodobnego przyłączenia Górnego Śląska do Polski pod względem walutowym, zdaje się zbliżać ku urzeczywistnieniu.

Jednak czynnik ten nie może się w całej pełni uwydatnić, tak długo, dopóki nie nastąpi gruntowna i radykalna sanacja finansów państwa i dopóki rząd nie zdobędzie sobie tak w kraju jak zagranicą potrzebnego zaufania.

W dziedzinie finansowo-technicznej, z zarządzeń przygotowawczych, które są nie bez znaczenia dla przyszłej gruntownej reformy stosunków walutowych, niektóre, jak pożyczka walutowa względnie złota, mogą być przeprowadzone natychmiast, inne jak pożyczka zagraniczna, pozostawione być muszą do czasu, kiedy zagranica nabierze dostatecznego zaufania do

naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Przedwczesna dewaluacja jest nietylko bezcelowa, lecz i szkodliwa. Wpierw muszą działać te momenty, które zdolne są powstrzymać dalszy spadek waluty, potem dopiero może nastąpić jej stabilizacja.

T. Adamczewski.

Sprawozdanie Gospodarcze za październik i listopad 1922 r.

(Według Min. Przem. i Handlu.)

I. Charakterystyka sytuacji w ważniejszych działach produkcji.

1. Przemysł górniczy.

a) Węgiel.

Produkcja węgla w okresie sprawozdawczym zwiększyła się, gdyż w związku z zakończonym sezonem buraczanym podstawiano większą ilość wagonów pod węgiel. Popyt na węgiel zwiększa się stale, węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego idzie w ogromnych ilościach za granicę, głównie do Austrji.

W listopadzie ceny węgla górnośląskiego są już wyższe od węgla dąbrowskiego. Popyt na węgiel górnośląski ogromny. Kopalnie śląskie niewielką tylko jednak część produkcji wysyłają do kraju, a ogromne ilości skierowują w dalszym ciągu do Niemiec.

b) Nafta.

W przemyśle naftowym w październiku należy zanotować niewielką zwyżkę produkcji ropy brutto, która wynosiła około 3.815 cystern po 10 tonn, natomiast produkcja netto po odrzuceniu manca i ilości zużytej na opał wykazuje zniżkę w porównaniu z produkcją wrześniową. Pocieszającym objawem jest powolne ale stałe zwiększenie się ruchu wiertniczego. Przeważnie dotąd prowadzi się wiercenia na kopalniach zaniechanych. W okresie sprawozdawczym Tow. „Nafta" dowierciło w Tustanowicach szyb „Jan Kanty Nr. X" z produkcją dzienną 2 cystern, a zagwożdżony szyb „Herzfeld I" w Tustanowicach, należący do Sp. Akc. „Fanto" został ponownie uruchomiony za pomocą storpedowania dynamitem na głębokości 1.323 m. Rezultat jest pomyślny, gdyż uzyskano natychmiastową regularną produkcję dzienną, wynoszącą przeszło 1 cysternę ropy. Poważniejsze zwiększenie produkcji jest spodziewane na wiosnę 1923 r., gdyż do tego czasu nastąpią dowiercenia nowych szybów.

Jeżeli przyjąć stan szybów z r. 1913, to widocznem jest, że od czasu objęcia przez Państwo Polskie wszystkich zagłębi naftowych zaznacza się stały postęp po zniszczeniach wojennych, pomimo trudności z jakimi walczy przemysł kopalniany przy sprowadzaniu z zagranicy potrzebnych rur, żerdzi, lin i innych materjałów wiertniczych, w znacznej części nabywanych w Czechach, a wogóle obłożonych wysokiemi cłami.

Zanotować należy wzrost zainteresowania państwowemi terenami naftowemi w Polsce, mianowicie kilka poważnych grup krajowych i zagranicznych traktuje z rządem polskim o wydzierżawienie terenów państwowych. Zawarcie kontraktów jest przewidywane w najbliższym czasie na wydzierżawienie około 20 000 hektarów przeważnie z firmami, które już w Polsce posiadają kopalnie nafty. Wobec warunków Rządu nałożonych na te firmy o dokonywanie wierceń na nowych terenach — jest nadzieja, że za lat kilka powstanie w Polsce kilka nowych kopalń i produkcja ropy zwiększy się znacznie.

Na terenie gazowym krośnieńskim w Zachodniej Małopolsce nastąpiły silne wybuchy gazu naftowego koło Jasła w szybie Karpaty Nr. 1 w głębokości 1.030 metrów. Szyb ten leży w odległości 3 kilometrów na zachód od dotychczasowych produktywnych szybów gazowych, przedłużając zatem linję gazową na zachód, stwierdza, że teren gazowy Krosno-Jasło nabiera coraz więcej widoków dalszego rozwoju. Produkcja gazu na tym terenie wynosi 205 m^3 na minutę przy 9-u szybach produktywnych, czyli przeciętnie na każdy szyb wypada 23 m^3 na minutę, gdy w Ameryce przeciętna produkcja 1-go szybu wynosi 1 m^3 na minutę. Obecnie w tej okolicy jest 12 nowych szybów w wierceniu, wkrótce zatem należy się spodziewać zwiększenia produkcji gazowej. Całkowita produkcja gazu naftowego we wszystkich 3 okręgach górniczych wyniosła w I półroczu r. b. 192.020.475 m^3, co czyni średnio 737,8 m^3 na minutę z około 800 szybów, gaz produkujących.

Produkcja wosku ziemnego za I półrocze r. b. wyniosła 1.823 ctm., co w porównaniu z półroczem ub. r. stanowi podniesienie produkcji o 533 ctm. czyli 41,4%. Z tego wywieziono w I półroczu za granicę 1.600 ctm., z czego do Czechosłowacji 500 ctm., do Niemiec 1000 ctm. i do Austrji 100 ctm. Czynnych kopalni wosku w I półroczu było 5, robotników pracowało 641.

Rafinerje nafty przerobiły w pierwszem półroczu 35.685 wagonów ropy, czyli więcej niż wynosiła produkcja za I półrocze, przez co zmniejszyły się zapasy ropy, wynoszące obecnie 10 000 wagonów. Robotników w rafinerjach w I półroczu pracowało około 11.000.

Przemysł hutniczy.

Położenie hutnictwa b. Kongresówki w dalszym ciągu ciężkie z powodu braku szmelcu oraz kapitału obrotowego przy drożyźnie koksu czeskiego. Sprawa bowiem dostawy koksu z Dolnego Śląska dotąd jest w zawieszeniu. W październiku zadekowano wielki piec w hucie Handtke oraz w hucie Stęporków. Natomiast zatrzymany 8 września piec w hucie „Katarzyna", po otrzymaniu pewnej ilości koksu, zabezpieczającej produkcję na parę miesięcy, puszczono w ruch w dniu 13 listopada. W dniu 18 listopada uruchomiono drugi wielki piec w Hucie Bankowej. W początkach listopada uruchomiono również wielki piec w zakładach Starachowickich po trzymiesięcznej bezczynności. W końcu listopada zatem czynnych było 5 wielkich pieców na koksie o miesięcznej produkcji około 8500 ton surówki.

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk rud i żelaza posiada wolne do eksportu, o ile w międzyczasie nie wpłyną zamówienia zagraniczne, od 15 do 20 wagonów rur gazowych i kotłowych oraz 10 do 15 wagonów lemieszy i odkładni. Inne huty narazie nie posiadają materjału do wywozu za granicę.

Ceny żelaza w związku ze spadkiem marki polskiej wciąż wzrastają prawie co 10 dni.

Jest nadzieja, że brak starego żelaza (szmelcu) nie będzie w przyszłości tak silnie odczuwany, gdyż zgodnie z zawartą ostatnio (w dniu 21. XI. 22) umową dodatkową polsko-gdańską, W. M. Gdańsk zobowiązało się kierować do Polski ⅔ otrzymywanej na obszarze W. Miasta ilości starego żelaza, za granicę zaś tylko ⅓ tej ilości, a w każdym razie nie więcej, niż 10 000 ton. Zaznaczyć należy, że ilość starego żelaza otrzymywana w Gdańsku, zwłaszcza w stoczni z demontowanych statków i t. p., jest bardzo znaczna i potrafi zaspokoić w poważnym stopniu potrzeby polskiego przemysłu hutniczego.

Ponadto W. M. Gdańsk zobowiązało się wywozić stare żelazo za granicę tylko w drodze kompensacyjnej wzamian za maszyny i narzędzia nieprodukowane w Polsce.

Na polskiej części Górnego Śląska po objęciu władzy przez Rząd Polski pracuje 15 wielkich pieców (z ogólnej liczby 20), tak jak i w roku ubiegłym, przyczem od sierpnia r. b. wskutek uszkodzenia wielkiego pieca z powodu wybuchu, huta „Hubertus" ma w ruchu tylko jeden piec z istniejących obecnie dwuch. Naprawy kapitalnej dokonano w 2 piecach huty Królewskiej, w 1 piecu — huty Laury oraz w 1 piecu huty Falva. Dwa piece starego pokroju w hutach „Hubertus i Laura" skasowano.

Z powodu niedomagań transportowych w obrębie Dyrekcji Katowickiej, które wynikły w związku z przejmowaniem G. Śląska przez Polskę, dowóz rud szwedzkich z portów nadodrzańskich zmniejszył się znacznie, dowóz rud niemieckich (Siegen, Dill, Lohn) był nagół regularny. Rudę polską przetapiają dotąd huty śląskie w dość skromnych rozmiarach.

Brak surowca dla stalowni i walcowin dawał się odczuwać i był pokrywany dowozem z Niemiec, Luksemburga, Belgji, Francji i Anglji. Równocześnie ze spadkiem marki niemieckiej wzrastały ceny surowca i w końcu września doszły do poziomu cen rynku międzynarodowego. W okresie początkowym przejęcia G. Śląska przez Polskę niedomagania Dyrekcji kolejowej Katowickiej spowodowały również utrudnienia dowozu wyższych gatunków surowca z Niemiec do Polski, na czem skorzystały zakłady niemieckiej części G. Śląska. Wielki piec Donnersmarckhütte pod Gliwicami zaopatruje stalownie górnośląskie polskie i niemieckie w surowiec zwierciadlany. Ceny wszystkich przetworów żelaznych kształtują się zwyżkowo. Ożywienie w handlu trwa jednak, produkcję swoją huty zbywają nadal na rynku niemieckim, częściowo polskim. Największym popytem cieszą się blachy cienkie, huty częściowo tylko mogą zaspakajać zapotrzebowanie, na blachy grube zapotrzebowanie mniejsze, pracy jednak walcowniom nie brakło. Co do artykułów taboru kolejowego oraz szyn, złącz i podkładów, to zapotrzebowania na nie wpływają głównie od polskich Kolei Państwowych, szczególnie na szyny.

W wytwórczości koksu z powodu zmniejszenia ilości wydobycia węgla nastąpił narazie spadek, zwłaszcza w lipcu r. b. W 9-u bowiem koksowniach wytworzono około 75% ilości normalnej. Dane dotyczące produkcji koksu za 3 pierwsze miesiące po przyłączeniu G. Śląska do Polski, są następujące:

1922 r.	Lipiec	Sierpień	Wrzesień
Spożyto węgla w koksowniach	125.706	149.815	168.576
Wytworzono koksu	103.120	115.365	130.000

Popyt w Niemczech na koks polski był ogromny, tak że nie całe zapotrzebowanie hut b. Kongresówki zostało pokryte.

Wytwórnie poboczne koksowni cierpiały z początku na brak wagonów-cystern i zbyt późne ich podstawianie dla wysłania płynnych substancji chemicznych, jak smoły i benzolu, i musiały przepełniać własne zbiorniki, aby ratować ciała chemiczne od zmarnowania. Cierpiały również te wytwórnie na otrzymywanie ze znacznem opóźnieniem olejów płuczących oraz kwasu siarczanego. Liczba robotników, która w styczniu r. b. wynosiła 41.393 zwiększyła się do 42.100 osób. Z powodu niekorzystnego stanu aprowizacyjnego zdarzyły się przykre zajścia na hutach Bismarka i Królewskiej, dzięki jednak energicznym zarządzeniom Rządu stanu aprowizacyjny poprawił się i wkrótce nastąpił powrót do normalnej pracy na hutach.

Huty górnośląskie dotąd mało jeszcze dostosowują swoją produkcję do potrzeb rynku polskiego i produkują w dalszym ciągu uwzględniając prawie wyłącznie rynki niemieckie. Przyczynia się do tego w pewnej mierze stan techniczny hut i brak kapitałów obrotowych, co przeszkadza poczynieniu znaczniejszych inwestycji, pozwalających poczynić zmiany w rodzaju produkcji ale w znacznej mierze również odgrywa tu rolę nieznajomość stosunków polskich oraz brak elastyczności czynników decydujących. A przecież huty śląskie powinny rozumieć, że rynek niemiecki z biegiem czasu tracić będzie dla nich znaczenie pierwszorzędne i będą musiały się dostosować do rynku wschodniego.

Przemysł polski żelazny skarży się, że ceny produktów hut śląskich kalkulują się zadrogo oraz, że na wykonanie trzeba czekać o wiele dłużej niż na wykonanie w hutach b. Kongresówki.

3. Przemysł włókienniczy.

Produkcja wyrobów wełnianych w okręgu przemysłowym łódzkim pomimo sezonu i pewnego ożywienia ruchu handlowego na towary zimowe nie przekracza w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu 50% produkcji przedwojennej. Taką bowiem tylko wytwórczość może narazie pochłonąć rynek wewnętrzny oraz te rynki zagraniczne, które dotąd przemysł ten zdołał zdobyć. Nie ulega jednak wątpliwości, że po unormowaniu się stosunków handlowych w Rosji, przemysł ten odzyska swoje dawne rynki zbytu i dojdzie do swojej normy przedwojennej, a może ją przekroczy, jak to już uczynił przemysł bawełniany.

Praca trwa przez 6 dni w tygodniu a i nadal sfery przemysłowo-handlowe w Łodzi przewidują znaczne ożywienie w przemyśle wełnianym. Niektóre fabryki otrzymały większe zamówienia rządowe. W listopadzie Sowiecka Misja Handlowa dała zlecenie zakupu towarów wełnianych zimowych na 300 miljonów marek.

W handlu hurtowym suknem notowano duże ożywienie; ceny na wyroby wełniane wzrastają stale. Duże powodzenie mają obecnie „burki" wełniane białostockie.

Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na produkty przemysłu bawełnianego jest wielkie, eksport ożywiony dzięki nawiązanym z zagranicą rozległym stosunkom. Widoki rozwoju produkcji zatem są zupełnie zadawalniające. Ceny wciąż rosną. Wyroby trykotowe idą bardzo dobrze. Do Rosji wywozi się głównie sweatry męskie. Na wyroby te stale wzrastają ceny. Przygotowujący się strejk fabrykanci zażegnali, nie chcąc przerywać produkcji.

Gdańsk nabywa teraz o wiele więcej towarów włóknistych w Polsce niż w Niemczech, wobec czego niektórzy fabrykanci łódzcy postanowili otworzyć w Gdańsku oddziały swych fabryk w celu oszczędzenia sobie kosztów przewozu surowców z Gdańska do Łodzi oraz kosztu przewozu wyprodukowanych towarów z Łodzi do Gdańska, a przeznaczonych zarówno na potrzeby jak i na eksport do krajów bałtyckich i Wolnego Miasta. Narazie buduje swoje oddziały Widzewska manufaktura. W okresie sprawozdawczym eksport towarów włókienniczych wzmógł się w porównaniu z wrześniem; eksport materjałów bawełnianych osiągnął cyfrę 55% produkcji, materjałów wełnianych 40—45%, kiedy we wrześniu dochodził najwyżej do 35—40%.

Lepsze swoje wyroby Łódź wysyła do Wiednia i Bukaresztu, gorsze na Bałkany. Towary wysyłane do Anglji i do Belgji idą w opakowaniach tych krajów dalej. Do Rosji bezpośrednio wysyła się niewiele, natomiast wiele wyrobów łódzkich zakupują Niemcy i pod swojemi markami fabrycznemi wysyłają do Rosji.

(Dokończenie nastąpi.)

Pogląd na czynności Związku Fabrykantów za rok 1922.

Sytuacja ogólna.

Rok 1922 nie był dla przemysłu naszego na ogół brzemiennym w znamiona wskazujące na to, że następuje wreszcie stanowczy zwrot w kierunku poprawienia się sytuacji gospodarczej naszego kraju i powrotu do normalnego trybu życia. Zaprzeczyć się nie da, że nasza gospodarka zwłaszcza w dziedzinie przemysłu zrobiła znaczne postępy, bowiem:

Wydajność fabrykacyjna się wzmogła w skutek reaktywowania lub stworzenia nowych ognisk twórczych.

Dostawa surowców się poprawiła, w niemałej mierze przez ostateczne przejęcie Górnego Śląska.

Sprawność naszych kolei, odgrywająca tak poważną rolę w utrzymaniu przemysłu w jednostajnym ruchu, przez powiększenie taboru kolejowego we własnych krajowych warsztatach i sukcesyjne przejmowanie traktatami nam przyznanej spuścizny po zaborcach poważnie się rozwinęła.

Fermenty wśród sfer robotniczych zaczęły łagodniejsze przybierać formy, wręcz nawet powoli przycichać, gdyż robotnicy w swej większości szukają na drodze legalnej porozumienia.

Wreszcie lepsze żniwa 1922, dające pewien plus na wywóz, uruchomiły znaczne kapitały rolnicze, co się na przemyśle korzystnie musiało odbić.

Z drugiej strony jednakże chorobliwy stan naszej waluty paraliżował wszelkie te dodatnie objawy naszej ewolucji gospodarczej, nie dopuszczając do skonsolidowania się stosunku między producentem a konsumentem z racji tego, że wskutek stałego spadku naszego pieniądza wszelka kalkulacja wzgl. ustalenie cen na towar stała się iluzoryczną.

Charakteryzuje jaskrawo ten stosunek dysonans między publicznością a kupcem, którego się posądza o zdzierstwo, gdy tenże z dnia na dzień niemal podnosi ceny towaru, którego bojkotuje się nawet w przekonaniu, że go się tem zmusi do ustępstw mimo, że to jest gołą chimerą.

Deprecjacja naszego środka płatniczego miała i ten ujemny jeszcze skutek, że w miarę podnoszenia się cen na surowiec i robociznę stale było tego pieniądza za mało. Brakło go w kasie fabrycznej, ale brakło go w bankach, stąd kredyt bądź ograniczony bądź wykluczony zupełnie. Czem więc opłacać zarobki robotnika i rachunki dostawcy? Spółki akc. powiększały więc w tym celu swój kapitał zakładowy. Chociaż to tylko była paljatywa, był to jednak przejściowy jakiś ratunek, lecz cóż miał poczynać fabrykant, będący osobistym właścicielem zakładu, nie mogący więc korzystać z tego wybiegu?

Zwrócono oczy na Państwo i Państwo oczywiście niechcąc i nie mogąc dopuścić do zamknięcia fabryk, ratowało sytuacją ulgowemi pożyczkami. Nie mając zaś samo pieniędzy zadłużało się, powodując tem dalszy spadek pieniądza. W tem błędnem kole próby odciążenia Państwa przez wskazanie na inne możliwe kredyty w postaci np. listów zastawnych, bonitowanych przez Tow. Kredytowe przemysłu polskiego, słaby tylko mogły dać wynik, gdy nadzieje, iż zagranica obligacje te zdyskontuje na jakichś znośnych warunkach, dotąd przeważnie zawodziły.

Horyzont w tym kierunku wśród niepożądanych stałych zmian na stanowiskach czynników kierujących Skarbem Państwa, zaciemniał się coraz więcej, powodując słuszne lęki o przyszłość, a co zatem idzie zniechęcenie, zwłaszcza gdy i wysiłki przysporzenia sobie środków płynnych przez zbyt towarów z okazji obu Targów w Poznaniu i Lwowie finansowo także nie bardzo dopisały.

Brak pieniądza, oto główna cecha konjunkturowa naszego ruchu gospodarczego aż po sam koniec roku 1922, gdy zbiorowy głos opinji publicznej zażądał wreszcie stanowczej naprawy stosunków za jakąbądź ofiarę. Stoimy więc w tej chwili w przededniu rezolucji ze strony zawodowych znawców naszych arkanów skarbowych — miejmy nadzieję, że przemysł nasz fabryczny dzięki niedyletanckiemu uchwyceniu problematu tego tym razem szczęśliwie wybrnie z opałów, wzmocniony nadzieją, że kres wreszcie położonym został jego dotychczasowej udręce, która jego rozmach tamowała stale troską o zdobycie codziennych środków płatniczych.

Czynności poszczególne.

Pomijając stałe i drobniejsze agendy sekretarjatu naszego a i szczegóły stosunku Związku do poszczególnych członków jego w roku 1922, które w późniejszym referacie na Walnem Zebraniu dokładniej przedstawione zostaną, zaznaczyć nam wypada z działalności Związku, o ogólniejszym zakroju, przedewszystkiem zabiegi dalsze jego Zarządu o przystosowanie się do zmienionych warunków całego dzielnicowego przemysłu z powodu zlikwidowania Departamentu Przemysłu i Handlu razem z Ministerstwem byłej Dzielnicy Pruskiej i wystąpienia naszego z Centralnego Związku w Warszawie. Momenty te wkładały na Związek nasz ciężar samodzielniejszego i szerszego pilnowania naszych zagrożonych interesów lokalnych. Na to potrzeba było i nowych sił dla zajęcia wakujących placówek i znacznie zwiększonych funduszów. Nie mogąc ostatnich samorzutnie stworzyć, ograniczyć się musiał na razie Zarząd na wznowienie redakcji organu Związkowego, do urzeczywistnienia czego członkowie w nadzwyczajnej daninie na fundusz gwarancyjny częściowo przyłożyli rękę. Potrzebie zaradzenia brakowi sił współpracujących zaradził na razie o tyle, że liczba członków Zarządu znacznie powiększoną została, koncentrując w swym składzie, o ile się dało, przedstawicieli wszystkich u nas czynnych gałęzi przemysłu z tem, że panowie ci w przyszłości przejąć będą musieli udziałowo obowiązki, spoczywające dotychczas na barkach wyłącznie Przewodniczącego.

W imieniu przemysłu tutejszego występował na zewnątrz Związek z okazji kilkakrotnych zetknięć z przemysłem i finansjerą zagraniczną raz w przedłożeniu planu dla Izby Handlowej Amerykańsko-polskiej w Warszawie informującego Amerykan, mających zwiedzić zbiorowo nasz kraj, o możliwościach inwestowania poważniejszych w naszym kraju kapitałów amerykańskich, drugi raz przy staraniach przybyłej z Szwajcarji delegacji o nawiązanie stosunków handlowych z Polską. Pod koniec roku wreszcie podaliśmy rękę do współpracy pozostałym w kraju naszym reemigrantom polskim z Ameryki, wstępując w rezultacie do ich tworzącego się Związ-

żku jako członek czynny w tem znaczeniu, że radą i pomocą sekundować będziemy wszelkie ich w kraju naszym zbiorowe lub indywidualne poczynania. Odrzucono jednak projekt przyłączenia się do wspólnej akcji z tak zwanym Towarzystwem dla handlu ze wschodem, uważając wszelkie próby nawiązania uregulowanych handlowych stosunków z Rosją sowiecką tymczasowo za nierealne.

Stosunek nasz do władz i ustawodawczych instancji odbywał się po rozpadnięciu się ze Związkiem Centralnem w Warszawie już tylko na drodze bezpośredniej wymiany życzeń i odpowiedzi. Tutaj mamy do zanotowania trzy poważniejsze enuncjacje samoistne i kilkakrotne sprowokowane objawy naszych życzeń, wskutek wezwanań poszczególnych Ministerstw.

Do pierwszych zaliczamy: z jednej strony zajęcie negatywnego i umotywowanego w odpowiednim memorjale stanowiska wobec projektowanej ogólnej ustawy procederowej, odmawiającej poszczególnym fabrykantom prawa wyzwalania nadal własnych terminatorów.

Z drugiej strony wobec zaproponowanego przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej przeniesienia Urzędu inspektoratu pracy także na obszar Zachodniej Polski umotywowane w obszerniejszej replice stwierdzającej zbytność a wręcz nawet szkodliwość tych Urzędów dla nas właśnie, którzy posiadamy wypróbowaną ustawę procederową niemiecką, wreszcie z trzeciej strony interwencję przeciwko natychmiastowemu wprowadzeniu w życie ustawy, przyznającej każdemu robotnikowi fabrycznemu prawo do płatnych urlopów ze względu na materjalne a nieprzewidziane i niczem nie wyrównane straty fabrykanta.

Do drugich zaliczamy:

Po pierwsze: Zajęcie stanowiska wobec rozmaitych projektowanych traktatów handlowych z narodami, które odpowiednie Rządowi naszemu poczyniły propozycje, jako to Japonją, Holandją, Rumunją i t. d. stawiając Rządowi naszemu uwagi i poglądy nasze na eksportowe możliwości przemysłu naszego w tym kieruku chętnie do dyspozycji. Między niemi wyróżniliśmy jednak specjalnie traktat handlowy z Niemcami. Że jego ułożenie w pierwszym rzędzie na naszych dzielnicowych musi się odbić interesach, że powtóre do zabrania w tej sprawie poważniejszego głosu upoważnia nas przed wszystkimi innymi znajomość dokładna kontrahenta, jego psychiki i metod tłomaczenia sobie przejętych przezeń zobowiązań, poświęciliśmy właśnie temu traktatowi specjalną uwagę, wypracowawszy obszerny dla delegacji odnośnej materjał instrukcyjny, z żądaniem, aby w jej łonie znajdowali się eksperci przedewszystkiem z tutejszej dzielnicy.

Po wtóre: Zestawienie życzeń przemysłu i handlu tutejszego w odniesieniu się do projektowanej przez p. Ministra Skarbu rewizji taryfy celnej. Przygotowanie tego materjału spowodowało dwanaście poufnych konferencji z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłowych w naszym Sekretarjacie i dwóch zebrań zbiorowych w Izbie Handlowo-przemysłowej, w których przedstawiciele rozmaitych zrzeszeń gospodarczych mieli sposobność uzgodnienia wzajemnego swych życzeń.

W myśl bronienia naszych interesów na wszelkich dostępnych nam polach i w świadomości, że na kolejach naszych dotychczas wiele się dzieje rzeczy, sprzecznych z pojęciem o sprawności środków komunikacyjnych i transportowych i idąc Rządowi naszemu na rękę w tworzeniu tak zwanych Rad kolejowych wyłoniliśmy z grona naszego delegatów do tychże, wyznaczając po dwóch przedstawicieli przy Dyrekcji Kolei w Poznaniu, w Gdańsku i przy Ministerstwie Kolei w Warszawie.

Na życzenie Rządu wydelegowaliśmy także naszego przedstawiciela do Rady Nadzorczej Szkoły Morskiej w Tczewie.

Przepisy wykonawcze p. Ministra Skarbu publikowane w połowie roku ub. a nakazujące — bezsprzecznie na korzyść Skarbu, — aby wszelkie pobory na komorach celnych przypadające tymże za towary sprowadzane zagranicy, płatne były nadal na miejscu gotówką, postaraliśmy się w osobnym memorjale wysłanym do Departamentu Celnego w Warszawie przedstawić jako na razie niewykonalne, względnie zagrażające w wysokim stopniu normalnemu przypływowi potrzebnych przemysłowi naszemu zagranicznych surowców i półfabrykatów wskutek braku wystarczających środków płatniczych w gotówce. Gdy przepisy te sprzeciwiają się dodatkowo zasadniczej tendencji, ograniczania, o ile się tylko da, obrotu gotowym pieniądzem, uznał pan Minister petycją naszą za usprawiedliwioną i dopuścił do dalszego wnoszenia tych sum do P. K. K. P. w Poznaniu.

Nie uchylał się Związek w trakcie tego równocześnie od inicjatywy i dalszego popierania sporadycznie pojawiających się koncepcji, rozszerzających zakres naszego przemysłu na dziedziny, które w Zachodniej Polsce nie były dotychczas reprezentowane. Przyłożyliśmy więc ręki do uruchomienia przędzalni i tkalni na Głównie, zabiegaliśmy o zrealizowaine zamiarów pewnego poza-dzielnicowego przemysłowca, który nosił się z myślą, założenia tutaj fabryki wyrobów białoskórniczych i rękawiczek, niestety z braku odpowiednich ubikacji w Poznaniu bez rezultatu. Nie spuszczaliśmy z oka fabryki dla wyrobu konfekcji kuśnierskiej, zwłaszcza gdy i tutaj ponownie zjawili się ludzie, którzy szukali u nas poparcia zwłaszcza finansowego.

Poważnie zaawansowaliśmy myśl wykupienia zbombardowanej syropiarni w Zbąszyniu, aby przy pomocy choćby nierodaków stworzyć tamże fabrykę tak bardzo nam potrzebnego surowca dla fabrykacji papieru. Uprzedzeni zostaliśmy jednak w jej nabyciu w ostatniej chwili przez inne konsorcjum, nabywające ten zakład dla odrębnych celów.

Nie odmawialiśmy naszej rady zawodowej w tylu naszych wypadkach, gdy zapytywano nas doryweczo oto, jaki przemysł w danej okolicy i danych warunkach miejscowych by się opłacał, podsuwając myśli niejednokrotnie wychodzące poza ramy spowszedniałych już dzisiaj haseł. Na odwrót poczęte już a przedkładane nam projekty dla wysłuchania naszej opinji, poddawaliśmy sumiennemu i bezstronnemu badaniu, poświęcając jak np. przy projektowanej u nas fabryce przyrządów pożarnych sporo czasu i pieniędzy.

Impuls wszelki dawany także ze strony innych zrzeszeń gospodarczych w celach zbiorowej akcji w chwili zagrożenia naszych interesów dzielnicowych znajdywał w nas chętnych popleczników: walczyliśmy przeciwko monopolowi tytoniowymu, a na odwrót zwoływaliśmy sami takie zebrania, gdy chodziło o poparcie i wyzyskanie wspólnych zamierzeń. Do tych zaliczamy mianowicie wszelką akcją za udziałem w Targach a poszczególe za udziałem we wystawie ruchomej na Wiśle.

Korespondencja z naszymi członkami obracała się głównie około codziennych zadań zawodowych, w których przeważała tendencja wykorzystania głównie autorytatywnego charakteru Związku jako instancji zbiorowej, w celu poparcia ich interesów wobec rozmaitych urzędów, organizacji i społeczeństwa.

Zainteresowanie się członków sprawami bieżącemi Związku, które niejednokrotnie powodowały nas do wysyłania zapytań itd. nie było tak żywem jakby sobie tego życzeć należało a odbijało się to także na liczbie uczestników we Walnych Zebraniach, których niestety nie można było nazwać imponującemi.

Zebrania takie odbyły się dwa. Posiedzeń Zarządu odbyło się 10.

Liczba czynnych członków, która początkowo wynosiła około 140, zredukowała się nieznacznie w r. 1922. Odpadli głównie mniejsi fabrykanci, którym płacenia znacznie podwyższonych składek było prawdopodobnie za wielkiem ciężarem. Reszta uiszczała się ze składek wprawdzie powoli, lecz w rezultacie bez poważniejszych zaległości, natomiast danina na fundusz gwarancyjny Życia Gospodarczego, którą nałożono na członków w drugiej połowie roku, nie wydała dotąd poważniejszego rezultatu.

Zjawiska te wskazują bezprzecznie na pewną zmianę zaszłą w stosunkach członków do Związku, a ponadto na warunki utrudniające im przynależenie nadal do niego. Okoliczności więc te spowodowały Zarząd, zwołany już w powiększonym swym stanie pod koniec roku ubiegłego, do poważnych zastanowień, w jaki sposób wobec coraz silniej odczuwanej potrzeby, a i dokonanych już faktów, zrzeszania się na każdem polu współzawodowców, celem obrony swych wspólnych interesów, organizację naszą również jakościowo i ilościowo wzmocnić, a wynikiem tego jest Zjazd ogólny wszystkich fabrykantów Zachodniej Polski, zaprojektowany na koniec stycznia 1923. Na przygotowaniach do tego poważnego odruchu naszego przemysłu weszliśmy w roku 1923.

KRONIKA

„Biuletyn III. Targu Poznańskiego". W styczniu ukaże się nr. 1 „Biuletynu III. Targu Poznańskiego", organu oficjalnego Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Biuletyn otrzymywać będą bezpłatnie wystawcy Targów Poznańskich, gospodarcze instytucje kraju itp. Przedstawi on zamierzania Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, oraz zobrazuje całokształt prac przygotowawczych do III. Targu, który odbędzie się w czasie od 29-go kwietnia do 5-go maja 1923 r. Pozatem zawierać on będzie dane statystyczne, tyczące dwuch poprzednich Targów Poznańskich.

Wykupienie fabryki niemieckiej. 28 grudnia 1922 r. odbyło się w Gdańsku w lokalu „Danziger Privat-Aktien-Bank Walne Zebranie Akcjonarjuszów Fabryki Krzeseł w Gościecinie pod Wejherowem na Pomorzu (Stuhl-Fabrik Gossentin), największej fabryki mebli w Polsce. Ze spisu akcjonarjuszy okazało się, że większość akcyj przeszła w polskie ręce, przeważnie Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu. Wobec tego wybrano do Rady Nadzorczej 8 Polaków i 4 Niemców.

Bydgoska Fabryka Maszyn dawn. H. Loehnert. Dnia 21 grudnia 1922 r. odbyło się w Bydgoszczy Nadzwyczajne Walne Zebranie bydgoskiej fabryki maszyn dawn. H. Loehnert, na którem dotychczasowa przeważnie z Niemców składająca się Rada Nadzorcza zgłosiła swoje ustąpienie wobec nabycia większości akcyj przez Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy i Polski Bank Handlowy w Poznaniu, które to banki reprezentowały na zebraniu 95% zgłoszonych akcyj. Wybrano nową Radę, składającą się z następujących osób: Dr. K. Hącia, prezes, dyrektor Karol Bauer wiceprezes, Ludwik Cichowicz, Józef Żychliński, Jan Maciaszek, Leon Czarliński, dyrektor Holland, Michałowski, Koehler. Fabryka ta niedawno zbudowana, należy do największych przedsiębiorstw w Polsce, zatrudnia około 400 robotników, posiada filjalną fabrykę i lejarnię w Rybniku i oddział w Berlinie, a traktuje jako swoje specjalności budowę maszyn do cementowni i cukrowni. Należącą do przedsiębiorstwa unieruchomioną fabrykę na Wilczaku uchwalono sprzedać „Unji", Zjedn. fabr. maszyn dawn. Ventzki, Blumwe, Peters celem rozszerzenia oddziału budowy maszyn do obróbki drzewa. Wobec tego przedsiębiorstwa te należeć będą do jednego koncernu, co niewątpliwie wpłynie na obniżenie kosztów produkcji. Tak powoli usuwa się przemysł niemiecki z naszej dzielnicy.

Stosunki handlowe z zagranicą. Radca Handlowy Poselstwa naszego w Paryżu zwraca uwagę, że władze we francuskiej strefie Marokko nie uwzględniają podań o pozwolenie wwozu towarów pochodzących z Polski, które są importowane za pośrednictwem importerów niemieckich.

Firma A. Martinez Del Rio w Paryżu poszukuje przedstawiciela na Polskę dla sprzedaży **sardynek w oliwie i ryb w oliwie** i solonych.

Firma Heinrich Reifer, Pasing b. München pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi celem importu (do Niemiec) **wytłoków buraczanych,** korzeni cykorji, **nasion** koniczyny, lucerny i t. p. Ta sama firma pragnie importować do Polski **chemikalja.**

Firma Trassverwertungsstelle Otto Penseler, Berlin-Wilmersdorf, Holsteinischestr. 60, ma na sprzedaż 930 000 kg. różnej stali. Ceny przy zakupie całej partji 665 mk. niem. za 1 kg. franco wagon Berlin. Bliższe warunki w Izbie naszej.

Firma C. Gottweiss w Strasburgu, 5 Rue de Koenigshoffen, poszukuje **płytek mozajkowych.**

Firma Polskie Biuro Handlowe (Office Commercial Polonais), adres prowizoryczny: Section de la Délégation Polonaise Rue Roum Kabristan N. 40, Taxim, pragnie importować na bliski Wschód maszyny rolnicze i przemysłowe, materjały bawełniane, wełniane i półwełniane, artykuły emaljowane i żelazne, rury, gwoździe, druty żelazne, zapałki itp. Interesowane firmy zechcą się zwrócić bezpośrednio do wymienionej firmy z ofertami.

Firma Morris Packing Company w Hamburgu, Ferdinandstr. 5, poszukuje przedstawiciela na Polskę na następujące artykuły: **smalec wieprzowy, słonina, surowce do fabrykacji margaryny i i.**

Wyrób pasów z sierści wielbłądziej. Firma Bracia Deutsch w Bielsku uruchomiła oddział fabrykacji pasów z sierści wielbądziej i wyrabia artykuł ten w gatunku nieustępującym wyrobom zagranicy. Oddział jest przysposobiony do wyrobu pasów wszelkiej szerokości i grubości.

Wykaz towarów zabronionych do **wwozu do Rosji** jest do przejrzenia w Izbie naszej.

Z Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Ustawy i rozporządzenia.

Z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec zdarzających się coraz częściej wypadków nadsyłania do Urzędu Patentowego bądź bezpośrednio, bądź przekazami pocztowymi, bądź też przez Pocztową Kasę Oszczędności, sum w gotówce jako opłaty za zgłoszenia wynalazków, wzorów rysunkowych, modeli, znaków towarowych etc., Urząd zwraca uwagę osób zainteresowanych, że w myśl postanowień, zawartych w dekretach o patentach na wynalazki i ochronie znaków towarowych, wszelkie opłaty, przewidziane w wymienionych dekretach, uiszczane być winny w kasach Skarbowych. Urzędowi Patentowemu zaś składane tylko kwity tych kas; żad-

nych opłat w gotówce, ani składanych w biurze swem, ani przesyłanych pocztą, czy za pośrednictwem P. K. O. Urząd Patentowy przyjmować nie będzie.

Dnia 27. grudnia 22 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z 30. 11. w przedmiocie zmian i uzupełnień postanowień o bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy stacjami kolei polskich i czechosłowackich. Dla komunikacji bezpośredniej z Czechosłowacją otwarto są następujące pograniczne stacje przejściowe: Petrovice ve Slezsku, Tesin utat, nadrasi, Zwardoń, Sucha Hora, Orlev na Slovenska, Medzi zaborce, Łanoczno.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z 13 grudnia 22 r. ustalono najwyższą stawkę przekazów czekowych P. K. O. na 1 000 000 mk., o ile przekazy takie mają być wpłacone w Urzędach Pocztowych, uczestniczących w obrocie P. K. O. z oddziałami P. K. K. P. Najwyższa stawka przekazów pocztowych P. K. O„ które mają być wypłacone w wszystkich innych urzędach i zajęciach pocztowych, wynosi 500 000 mk Przekazy pocztowe P. K. O. na obszarze polskiej części Górnego Śląska mogą opiewać również na walutę niemiecką, a mianowicie najwyżej na 100 000 mk. n., o ile mają być wypłacone przez Urząd Pocztowy w Katowicach i najwyżej na 50 000 mk. n., o ile mają być wypłacone przez inne urzędy i ajencje pocztowe na polskiej części Górnego Śląska.

Od dnia 14. stycznia b. r. zaczynają obowiązywać nowe stawki, służące do określenia **kompetencji sądów kupieckich i przemysłowych** w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem.

Z dniem 30. grudnia 22 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z 21 grudnia 22 r. w sprawie **podwyższenia podatków od zużycia olejów mineralnych** na obszarze Rzeczypospolitej z wyłączeniem Wojew. Śląskiego.

Z tym samym dniem zaczęło obowiązywać rozporządzenie Rady Ministrów z 21 grudnia 22 r. w sprawie **ujednostajnienia przepisów o wyrobie, sprzedaży i używaniu sztucznych substancyj słodkich.** W myśl tego rozporządzenia odnośna ustawa obowiązująca na terenie b. Królestwa Polskiego, została rozszerzona na cały obszar Rzeczypospolitej z wyłączeniem Województwa Śląskiego. Tem samem ustawa niemiecka o sztucznych środkach słodzących z 7. lipca 1922 r. jako też wszelkie inne dotychczas obowiązujące przepisy wydane w przedmiotach unormowanych w tem rozporządzeniu, przestały obowiązywać.

Pozwolenie na urządzenie i otwarcie fabryk sztucznych substancyj słodkich jakoteż na wyrób tych substancyj w osobnych oddziałach istniejących fabryk chemicznych wydaje Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu. Fabryki te i oddziały pozostają pod bezpośrednią kontrolą urzędników akcyzy, której sposób ustala Minister Skarbu.

Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18. grudnia 22 r. została przedłużona aż do odwołania moc obowiązująca rozporządzenia tegoż Ministra z dnia 1. września 22 r. w przedmiocie przedłużenia okresu zawieszenia reglementacji obrotu wewnętrznego i zewnętrznego węglem kamiennym i brunatnym, koksem i brykietami węglowymi produkowanymi na ziemiach górnośląskich Województwa Śląskiego.

Z dniem 1. stycznia b. r. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21. grudnia ub. r. w przedmiocie zmiany w wysokości ustalonej w rozp. Rady Ministrów z 23 października 22 r. stawki patentu akcyzowego na fabryki trunków; opłata ta na rok 23 wynosi 3 000 000 mk.

Z dniem 28. grudnia zaczęła obowiązywać częściowa zmiana zagranicznej taryfy telegraficznej.

Sprawy kolejowe. Z dniem 1 stycznia 1923 przy reekspedycji przesyłek cało- i półwagonowych, oraz na stacjach granicznych Zbąszyń, Leszno, Rawicz, Hanulin przy wszelkich przesyłkach cało- i półwagonowych, zostały podwyższone opłaty postojowego trzykrotnie t. j. za pierwszą dobę 18 tysięcy marek, za drugą dobę 27 tys. mk., za trzecią dobę i każdą następną po 30 tys. mk. Przy wagonach 30 tonowych kotłach i cysternach: za pierwszą dobę 27 tysięcy marek, za drugą dobę 35 tys. mk., za trzecią i każdą następną dobę po 45 tys. mk Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

Wywóz drożdży z obszaru Województwa Śląskiego. Ministerstwo Kolei Żelaznych wyjaśnia, że przesyłki drożdży normalnie obanderolowane mają wolny obrót w całej Rzeczypospolitej.

Wywóz do Anglji. Według oficjalnego ogłoszenia władz angielskich tylko niektóre artykuły, mianowicie rękawiczki z materjałów, naczynia i wyroby szklane, naczynia aluminjowe, stalowe, żelazne i emaljowane oraz koszulki do lamp żarowych podlegają przy imporcie do Anglji przymusowi świadectw pochodzenia. Zdarzały się jednak wypadki (np. przy imporcie lnu i konopi z Polski) zatrzymywania towaru i żądania świadectw pochodzenia. Otóż przyczyną tego jest wysyłanie towaru z portów niemieckich. Według angielskiej ustawy o odszkodowaniach niemieckich, towary niemieckie opłacają przy imporcie do Anglji 26 proc. cła ad valorem. Dla zwolnienia zaś towaru od tego cła koniecznem jest przedstawienie świadectwa pochodzenia.

Co do lnu i konopi wogóle, to artykuły te nie są objęte angielską ustawą o ochronie przemysłu rodzimego i dlatego przy imporcie cła nie opłacają, ani świadectwa pochodzenia nie wymagają. Atoli sekretarz komory celnej angielskiej uznaje za wskazane, ze względu na ową ustawę o odszkodowaniach, aby wszystkie towary z Polski wogóle, a szczególnie transporty lnu i konopi, wysyłane z portów niemieckich, zaopatrzone były w świadectwa pochodzenia, gdyż to ułatwia bardzo formalności celne towarów nadchodzących z krajów granicznych z Niemcami.

Co do innych artykułów wogóle, to nie wszystkie artykuły importowane do Anglji muszą mieć świadectwa pochodzenia, ale tylko owe wymienione wyżej.

W podanych ostatnio do wiadomości ogłoszeniach zarządzeń celnych angielskich była mowa, że oprócz świadectw pochodzenia przedstawia się jeszcze inne dokumenty, co wywołało komentarze i zapytania. Otóż kwestję tę reguluje wspomniana wyżej ustawa o ochronie przemysłu rodzimego, której punkt 2-gi mówi o zwalnianiu od cła, o ile 25% i więcej wartości towaru w dniu jego eksportu do Anglji zostało dodane do wartości towaru poza Niemcami.

Wreszcie co do pozwoleń przywozu wyjaśnia się, że w Anglji takie pozwolenie z reguły nie są potrzebne, a wprowadzone one zostały w ostatnich czasach tylko dla następujących towarów:

a) broń palna i amunicja, b) pierze i wszelkie pióra, c) barwniki, d) środki lecznicze i t. p. o. własnościach trujących (np. opium, morfina, kokaina i t. d.), e) chmiel. Ten ostatni wymaga także pozwolenia na magazynowanie na komorze. W praktyce jednak obecnie pozwoleń przywozu na chmiel w Anglji się nie wydaje.

Wywozowy kontyngent peluszki i wyki. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, iż uchwalony został kontyngent wywozowy nasion peluszki i wyki w wysokości 100 wagonów peluszki i 100 wagonów wyki. Podanie o prawo wywozu należy składać do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu do dnia 15 stycznia 1923 r. Podział kontyngentu nastąpi w drugiej połowie stycznia. Wysokość opłaty wywozowej będzie ustalona na jednym z posiedzeń Zmniejszonego Kompletu.

Targi i Wystawy. Przypominamy, że z dniem 15-go stycznia rb. upływa termin zgłoszeń wystawców na III-ci Targ Poznański, który się odbędzie od dnia 29 kwietnia do dnia 5 maja rb. Po 15 stycznia pobiera Miejski Urząd Targu Poznańskiego 50%, a po 8 kwietnia 100% dodatku do cen obowiązujących.

Pomiędzy 12 a 27 kwietnia 1923 r. odbędą się 4-e Targi Medjolańskie („La 4-a Fiera di Milano“) pod patronatem Króla Włoskiego.

Zarówno Rząd Włoski, jak zarząd Targów zaprosili Rząd Polski i polski przemysł i handel do wzięcia udziału w „Targach Med.“, których delegat w tym celu dwukrotnie przybywał do Warszawy.

Dotychczasowe „Targi Med.“ miały wielkie powodzenie. Ogólna suma tranzakcji dokonanych podczas tychże wynosi około 927 miljonów lirów, z których około 460 milj. l. w r. 1921 (roku najcięższego kryzysu ekonomicz-

niego). Udział brało w Targach 17 państw, z których 9 było oficjalnie reprezentowanych przez przedstawicieli rządowych.

Jaknajszerszy udział przemysłu i handlu polskiego w „Targach Medjolańskich" jest nietylko z wielu względów pożądanym, lecz dla polskiego eksportu połączony z bezsprzeczną korzyścią, szczególnie jeżeli się weźmie pod uwagę, że „Targi Med." wykazały wielkie znaczenie nietylko dla Włoch, lecz i całej południowej Europy, a szczególnie Wschodu.

Cena pojedyńczego „standu" jest 1800 l. Zarząd „Targów Med." uzyskał daleko idące redukcje taryf kolejowych dla eksponatów i uczestników „Targów Med." Bliższych szczegółów udziela (w języku polskim) Radca Handlowy przy Poselstwie Włoskiem w Warszawie, Marszałkowska 38, p. Menotti-Corvi, który przyjmuje zgłoszenia udziału.

Celem zorganizowania wspólnego polskiego pawilonu prosimy wszystkie firmy zamierzające wziąć udział w Targach Med. do niezwłocznego zgłoszenia się w Izbie naszej z podaniem artykułów oraz wielkości miejsca.

Bliższe warunki co do III-go Międzynarodowego Targu Wiedeńskiego są do przejrzenia w Izbie naszej. Targ ten odbędzie się od 18 do 24 marca 1923 r. Termin zgłoszeń upływa nieodwołalnie 31 stycznia rb.

W Bazylei odbędzie się VII Jarmark Szwajcarski w dniach 10 do 24 kwietnia 23 r. Celem jego jest nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych z zagranicą. Charakter wystawy ma być wyłącznie narodowy; do wystawiania będą dopuszczone tylko wytwory szwajcarskie. Bliższe wiadomości w Izbie naszej.

Komunikat Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Formalności wywozowe. Zwracamy uwagę, że przy wysyłce towarów zagranicę, których wywóz jest zabroniony, kolej nie wymaga przedłożenia pozwolenia wywozu, gdyż Główny Urząd Przywozu i Wywozu w Warszawie wysyła pozwolenia na wywóz bezpośrednio do wskazanego przez petenta wyjściowego urzędu celnego, jednakże na listach przewozowych musi być wyszczególniony numer pozwolenia i nazwa stacji, na której ono się znajduje. Bez tej adnotacji kolej nie przyjmuje do przewozu wysyłek towarów, których wywóz jest zasadniczo zakazany. Postanowienie to nie odnosi się do przesyłek produktów naftowych, co do których pozostaje dotychczasowy sposób postępowania, ustalony przez Państwowy Urząd Naftowy, oraz przesyłek żywnościowych, mianowicie żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia, mąki, ziemniaków, kaszy, bydła, jaj i nierogacizny, co do których obowiązuje nadal przedkładanie pozwoleń wywozowych, zaopatrzonych w zezwolenie Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny.

Konwencja handlowa z Austrją. Konwencja handlowa polsko - austrjacka podpisana w Warszawie dnia 25. 9. 22. zacznie obowiązywać z dniem 15. 1. b. r. t. j. w dziesięć dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpiła dnia 5. 1. b. r.

Sprawy celne. Na Komitecie Celnym w dniu 20. grudnia z. r. Komitet Celny wypowiedział się na wniosek Izby naszej za wprowadzeniem ulg celnych na niewyrabiane w kraju lokomobile przemysłowe.

Sprawy kolejowe. Przypominamy, że z dniem 1-go stycznia b. r. podjęto prowizoryczny ruch towarowy z Niemcami dla przesyłek drobnicowych i wagonowych w kierunku przez Zduny—Freyhan. Przewóz odbywa się na tych samych zasadach, jak dotąd przez Zbąszyń, Leszno, Rawicz i Prawski Młyn. Celem odciążenia wyżej wymienionych stacyj zwłaszcza Rawicza i Zbąszynia wskazane jest korzystanie z nowo otworzonej stacji w jaknajszerszej mierze.

Stosunki handlowe z zagranicą. Attaché handlowy rumuński w Atenach ogłasza, że w Kefalonji są dobre widoki zbytu spirytusu, klepek do beczek oraz drzewa budulcowego. Oprócz tych artykułów w Grecji mogłoby znaleźć zbyt wiele innych artykułów polskiego przemysłu, a w tym kierunku rolę pośrednika mógłby odegrać Galac, w którym znajdują się liczne firmy greckie, prowadzące handel zamienny nietylko z Grecja, lecz z Konstantynopolem i Małą Azją. Wskazanem by było, aby firmy polskie, pragnące wejść w stosunki z kupcami greckimi, przesłały swe oferty do Izby handlowej greckiej, Chambre de Commerce Hellenique.

Firma R. de Jager Jzn. w Gravenhage w Holandji pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi celem importu olszyny, brzozy, dębów i innych. Interesowane firmy zechcą złożyć oferty bezpośrednio franko wagon fabryka ze wszystkiemi opłatami państwowemi włącznie z podaniem opłat przewozowych aż do granicy niemiecko - holenderskiej.

Zastępstwo honorowe Targów Wschodnich w Amsterdamie donosi, że w ostatnich czasach zainteresowanie się importem z Polski stale się w Holandji wzmaga. Jak wielką uwagę przywiązują oficjalne sfery tamtejsze do nawiązania stałych stosunków z Polską, tego miarą może być fakt, że Generalna Dyrekcja Koleji Niderlandskich postanowiła opracować w ciągu 1923 roku i rozmieścić po wszystkich stacjach kraju specjalne graficzne rozkłady jazdy, uwidaczniające najlepsze i najszybsze połączenia kolejowe z Polską. Zarazem jednak zwraca wymienione zastępstwo z naciskiem uwagę na to, że wielkie firmy przemysłowe polskie nie doceniają — w przeciwieństwie do przemysłowców innych krajów — znaczenia celowego zaznajomienia ze swoimi wyrobami rynków holenderskich, przez które sięgnąć można także i do kolonji. Poważnym interesentom udzieli Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie informacyj w konkretnych wypadkach.

Z dniem 1. 21. z. r. został zakazany do Czechosłowacji dowóz soli oprócz soli przemysłowej i zwierzęcej.

Otrzymaliśmy z firmy Imprimerie Henon w Paryżu, 11 Rue Stendhal katalog eksporterów i komisjonerów francuskich, obejmujący główne firmy eksportowe. Na żądanie Izby firma gotowa jest bezpłatnie przesłać dalsze egzemplarze książki adresowej pod adresem przez Izbę naszą wskazanym.

Prócz powyższej książki adresowej są do przejrzenia w Izbie naszej następujące książki: Książka adresowa kupców i przemysłowców w Tokio i okolicy z roku 1922, wydana przez Izbę handlową w Japonji (Merchants and Manufakturers of Tokio & Vicinity). Przewodnik dla kupujących na rynku angielskim z branży tekstylnej i konfekcji damskiej i męskiej (Guide des Acheteurs sur les Marchés Anglais de l'Industrie Textile et de l'Industrie du Vetement pour Hommes et Femmes) oraz Przewodnik dla importerów ze Stanów Zjednoczonych (Führer für Importeure) z 1922 r.

Targi i wystawy. Praski wiosenny targ wzorkowy odbędzie się od 11. do 19. marca 1923 r. Termin zgłoszeń upłynął z dniem 31. grudnia z. r. Trzeci orjentalny targ odbędzie się jako międzynarodowy targ naddunajski w porcie Bratislawa od 23. 8. do 2. 9. 1923 r.

Wiedeński targ wiosenny odbędzie się od 18. do 24. marca 1923 r.

Przemysł cukrowniczy. W październiku rozpoczęła przeważna część cukrowni kampanję. Obszar plantacji buraków był w roku bieżącym o 22% większy, aniżeli w ubiegłym, sprzęt zaś o 80—100. Zawartość cukru w burakach jest jednak mniejszą, niż w roku ubiegłym. W tych warunkach można liczyć na wzrost produkcji cukru w r. bieżącym o 85 — do 100% w stosunku do produkcji zeszłorocznej.

Koszta produkcji wzrosły w stosunku do kampanji ubiegłej bardzo znacznie, co musiało za sobą pociągnąć również wzrost ceny na gotowy fabrykat. Cenę cukru konsumcyjnego z nowej kampanji ustalono na październik na 60 000 mk. za 100 kg. włącznie z workiem bez akcyzy franco wagon cukrownia. Cena cukru ubiegłej kampanji wynosiła 35 000 mk., wobec czego wzrost cen wynosi obecnie 70%.

Popyt na cukier jest nadzwyczaj silny. W przeciągu października oddano na rynek wewnętrzny przeszło 1000 wagonów cukru konsumpcyjnego.

W miesiącu sprawozdawczym wywozu nie było.

Buraki dostawiono na ogół w dostatecznych ilościach.

W węgiel zaopatrzyły się cukrownie jeszcze przed rozpoczęciem kampanji, jedynie zaopatrzenie w koks jest niedostateczne.

Finansowanie kampanji napotyka na ogromne trudności ze względu na wielkie zapotrzebowanie gotówki, sięgającej kilkunastu miljardów miesięcznie.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Formularze do zawierania umów przy przyjmowaniu w naukę uczniów kupieckich. Chcąc zaradzić dawno już dającemu się odczuwać brakowi polskich formularzy, potrzebnych w życiu kupieckim, przystąpiono do opracowania całego szeregu polskich w miejsce dawnych niemieckich formularzy.

Jako jeden z pierwszych ukazał się nakładem biura Izby formularz do zawierania umów przy przyjmowaniu uczniów kupieckich w naukę. Formularz ten można nabyć w biurze Izby przemysłowo-handlowej, Nowy Rynek 3.

Wstrzymanie żeglugi na Górnej Noteci i kanale Bydgoskim. Donosi nam Inspekcja dróg wodnych w Bydgoszczy, że z początkiem wiosny 1923 r. mają być następujące prace wykonane:

a) Na Górnej skanalizowanej Noteci:

1) Naprawa wrotów śluzy w Pakości i Dębinku,
2) Naprawa lewaru w Kruszynie.

b) Na kanale Bydgoskim:

3) Naprawa północnego muru przy nowej śluzie w Okolu.

Wskutek tych prac, na przeciąg 4—6 tygodni, żegluga będzie przerwana.

Zaznacza się, że stary kanał od 2—5 śluzy będzie uruchomiony dla żeglugi.

Stosunki handlowe z zagranicą. Polskie biuro handlowe w Konstantynopolu mające na celu nawiązanie i rozwój stosunków handlowych Polski z Bliskim Wschodem prosi tutejszych przemysłowców i producentów o nadsyłanie wzorów próbek katalogów i cenników następujących artykułów, które ewentualnie mogłyby zainteresować rynki Bliskiego Wschodu: maszyny rolnicze i przemysłowe, materjały bawełniane, półwełniane i wełniane artykuły emaljowane i żelazne, rury, gwoździe, żelazne druty, zapałki itp. Zapytania należy kierować pod adresem: Section Consulaire de la Delegation Polonaise Rue Roum Kabristau Nr. 40 Texim, Konstantinople, Turcja.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

W sprawie wywozu spirytusu i cukru do Gdańska, Pomorska Izba Skarbowa komunikuje, że Ministerstwo Skarbu zarządziło opodatkowanie każdej ilości spirytusu i cukru lub przetworów tychże, wywożonych z Polski do W. M. Gdańska.

Urząd Targów w Lipsku (Messamt für die Mustermessen i Leipzig) zaprasza zainteresowane firmy naszego okręgu do wzięcia udziału w targach lipskich i komunikuje, że informacyj w tym kierunku udziela Otto Mix w Poznaniu, ul. Kantaka 16a.

Ukazały się zeszyty Nr. 54, 55 i specjalny Nr. 3 „Demobilu“, zawierające rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przedmiotów: lokomobili, kotły parowe, platformy kolejowe, aparaty rentgenologiczne, przewodniki i kable, samochody, prasy do siana, silniki spalinowe, maszyny do szycia, baraki drewniane, pompy, motocykle, piecyki blaszane i t. p. — Specjalnej uwadze polecamy treść zeszytu Nr. 3, w którym ogłoszono sprzedaż obrabiarek ze stoków Romarantin (Francja) znajdujące się w Aleksandrowie Kujawskim. Poszczególne zeszyty można przejrzeć w tut. Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Izba nasza posiada wykaz towarów poszukiwanych przez polski Górny Śląsk. Zbyt znajdują przedewszystkiem wyroby następujące: wyroby metalowe, materjały budowlane i wyroby ceramiczne, wyroby azbestowe i gumowe, materjały do polerowania, farby, materjały wybuchowe, drzewo i wyroby drewniane, papier i wyroby z papieru, konfekcja i lampy.

Sprostowanie. Artykuł p. t. „Przeciw ośmiogodzinnem dniu pracy w Niemczech“ przedrukowany został z pisma „Przemysł Metalowy“, a nie „Przemysł i Handel“, jak to mylnie w nr. 1 naszego pisma było podane.

Spółki Akcyjne
zwołujące zebrania ogólne:

H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu zwołuje nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów na dn. 30. bm., o godz. 11 do sali posiedzeń Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, przy pl. Wolności 15. Na porządku obrad: Ustalenie wartości nieruchomości, maszyn i urządzeń wedle stanu obecnego waluty polskiej z mocą obowiązującą za czas od 1 stycznia r. 1923 począwszy i uchwalenie osobnej rezerwy walutowej na przyszłe podwyższenie kapitału akcyjnego. Podwyższenie kapitału zakładowego do 4 800 000 000 marek polskich przez a) dopisanie stworzyć się mającej rezerwy walutowej do kapitału akcyjnego jako wkładki rzeczowej akcjonarjuszów pierwszych 8 emisji i odpowiednie podwyższenie nominalnej sumy akcji o 7000 każdą, na mk. 8000 każdą. Wydanie nowych dalszych akcyj bezimiennych, z równoczesnem uchwaleniem warunków nowej emisji. Osobna uchwała, odnosząca się do podwyższenia kapitału zakładowego akcjonarjuszów uprzywilejowanych w osobnem głosowaniu. Przedtem zaś uchwała akcjonarjuszów uprzywilejowanych i zwyczajnych, a następnie osobna uchwała akcjonarjuszów zwykłych. Uchwała, upoważniająca Radę Nadzorczą do redakcyjnych zmian, jakich dozna § 3 przez przeprowadzenie uchwały podwyższającej.

Do udziału w walnem zebraniu uprawnieni są podług § 13 statutu akcjonarjusze, którzy akcje swe przedłożą przed zebraniem notarjuszowi, lub którzy okażą się poświadczeniem naszej kasy głównej, lub Banku Związku Spółek Zarobkowych — centrali lub filji — że tamże akcje złożyli i że te akcje pozostaną w depozycie aż do ukończenia walnego zebrania.

Tow. Akc. „Wełna Poznańska“ Fabryka Sukna w Poznaniu zwołuje nadzwyczajne Walne Zebranie, na dn. 3 lutego r. b., o godz. 11 przed południem w Banku Zjednoczenia Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 8. Na porządku obrad: Podwyższenie kapitału akcyjnego, oraz ustalenie warunków nowej emisji. Akcje, wzgl. kwity, należy złożyć na trzy dni przed Nadzwyczajnem Walnem Zebraniem w Banku Zjednoczenia lub u notarjusza.

Tow. Akc. „Centrala Drzewna“ zwołuje Walne Zebranie akcjonarjuszów na d. 27 b. m., o godz. 5 po południu do sali Izby Handlowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 3.

„Orient“ T A. Fabryka Papierosów w Bydgoszczy, zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszów w Bydgoszczy na dn. 3 lutego r. b., o godz. 5 w lokalu fabryki, ul. Chrobrego 20. Na porządku obrad: Podwyższenie kapitału akcyjnego o 45 miljonów mk., włącznie 5 miljonów marek uprzywilejowanych.

„Tkanina“ Tow. Akc. w Poznaniu zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie na d. 27 bm. o godz. 11 przed poł., do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Plac Wolności 15.

Na porządku obrad podwyższenie kapitału akcyjnego. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu, winni zgłosić się najpóźniej dnia 24-go stycznia 1923 r. do Zarządu Towarzystwa w Poznaniu, podając ilość akcyj posiadanych, oraz ich numery.

Dowody posiadanej podanej ilości akcyj, oraz podanych numerów, względnie akcje same, należy przedłożyć na zebraniu samem.

Tow. Akc. R. Barcikowski w Poznaniu zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie na d. 25 b. m., o godz. 4 popołudniu do Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, plac Wolności 8/9.

Na porządku obrad: Podwyższenie kapitału akcyjnego i ustalenie warunków nowej emisji. Akcjonarjusze, chcący brać udział w Walnem Zebraniu, winni złożyć swe akcje najpóźniej do dnia 22 stycznia 1923 r. w Polskim Banku Handlowym w Poznaniu, oddział papierów wartościowych.

Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu